Nr. 4. We Lwowie — Wtorek 4 Stycznia 1898. Rok XXXVIII.

**Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:**

| | we Lwowie | na prowincyi | za granicą |
|---|---|---|---|
| miesięcznie | 1 zł. 50 ct. | 2 zł. | |
| kwartalnie | 4 zł. 50 ct. | 6 zł. | 7 zł. 50 ct. |
| półrocznie | 9 zł. | 12 zł. | 15 zł. |

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.* (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

**Doniesienia prywatne**, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

**Numer kosztuje 6 ct.**

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ** przyjmują: **we Lwowie:** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichman & Freudler.

**CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

**BIURA REDAKCYI:** ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

**Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

**BIURA ADMINISTRACYI:** ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## Budżet krajowy na rok 1898.

**Lwów** d. 3 stycznia.

Tegoroczny budżet krajowy z wielu względów zasługuje na szczególną uwagę każdego, kogo sprawy krajowe interesują. Najpierw bowiem będzie to pierwszy budżet po pięcioletnim okresie przejściowym, ustanowionym przez sejm w r. 1892 w planie regulacyi budżetu krajowego po uporządkowaniu rachunków indemnizacyjnych z rządem, i po konwersyi długu indemnizacyjnego. W tym roku, w maju, spłaci Wydział krajowy ostatnią resztkę smutnej pamięci dawnych pożyczek, które kraj zmuszony był zaciągać co lat parę w drobiazgowych stosunkowo kwotach, na łatanie niedoborów budżetowych i na zapomogi głodowe.

Drugą okolicznością, która tegoroczny budżet krajowy czyni szczególniejszej uwagi godnym, jest fakt wprowadzenia w życie reformy podatkowej. To musi bowiem wywrzeć wpływ na wysokość dodatków do podatków.

W roku 1897 pobrał skarb krajowy ostatnią ugodą oznaczoną ratę subwencyi ze skarbu państwa na rachunek indemnizacyi pańszczyźnianej w kwocie 1,488.935 zł. O tę kwotę zmniejsza się też suma dochodów na rok 1898 preliminowanych, w porównaniu z r. 1897. Przybywa natomiast jako nowy tytuł dochodu odszkodowanie ze skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego od podatku osobisto-dochodowego w kwocie 366 223 zł

Z uwzględnieniem jeszcze tej okoliczności, iż wyczerpały się już zapasy pieniężne z pożyczki konwersyjnej z r. 1893 wskutek czego w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszy się rozporządzalna suma w wydatki skarbu krajowego o 646.121 złr. i po odliczeniu szeregu różnic *in plus* albo *in minus* w drobniejszych pozycyach, pozostaje ostatecznie ubytek w dochodach skarbu krajowego według preliminarza budżetu, przygotowanego na rok 1898 w porównaniu z rokiem 1897 w poważnej, jak na nasze stosunki sumie złr. 1.791.202 w. a.

Dość wspomnieć, iż pierwszy autonomiczny prawidłowo przez sejm uchwalony budżet krajowy (na rok 1866) obejmował w całości sumę wydatków 583.031 złr. Cała suma wydatków funduszu krajowego była zatem przed trzydziestu laty trzy razy mniejszą niż teraz wynosi ubytek dochodu skarbu krajowego w jednym roku — z r. 1897 na 1898. Uczymy się operować teraz większemi cyframi!

*Ten ubytek w dochodach prawie nie wywiera jednak wpływu na wysokość dodatków do podatków*, gdyż odpowiada on ściśle planowi regulacyi budżetu krajowego, uchwalonemu przez sejm przed pięciu laty.

Na rok 1898 preliminuje Wydział krajowy o półtora miliona zł. w rubryce wydatków mniej na spłatę dawnych długów — z tej prostej przyczyny, że już niema co spłacać, bo są pospłacane. Około 100.000 zł. mniej będzie także wydatku w r. 1898 z tego powodu, że budowa klinik dla wydziału lekarskiego przy uniwersytecie lwowskim jest już, stosownie do przyjętych przez kraj zobowiązań, całkowicie wykończoną.

Mamy budżet krajowy uregulowany w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Ale nie na tem kończą się jego zalety. Nie jest on bowiem uregulowany tylko w ten sposób, ażeby osiągniętą była martwa zgodność cyfr przychodu i rozchodu, bez liczenia się z naturalnym, organicznym rozwojem zobowiązań i nowych potrzeb pieniężnych kraju.

Oto np. na oświatę preliminuje Wydział krajowy na rok 1898 wydatki w sumie zł. 2,639.135, więcej o 188.744 zł. jak było uchwalonem na rok 1897. Temu lat dziesięć wynosiła suma wydatków, na szkoły przez sejm uchwalona tylko 544.244 zł. była przeto prawie pięć razy mniejszą od kwoty na rok bieżący preliminowanej! Już ta sama jedna cyfra świadczy nader wymownie o postępie kulturnym kraju naszego pod wpływem samorządu narodowego. Na przemysł preliminuje Wydział krajowy na rok 1898 około 20.000 zł. więcej, jak na r. 1897 było uchwalonem, a w porównaniu z dotacyą, uchwaloną na rok 1887 jest cyfra, proponowana na rok 1898 przeszło dwa razy większą. Na rok 1887 uchwalono bowiem 96.480 zł., na rok 1898 prelimuje Wydział krajowy zł. 197.428 wa. Na komunikacye wnosi Wydział krajowy o 600.000 zł. wyższą dotacyę na rok 1898 jak było uchwalona na rok 1887. I tak we wszystkich w ogóle rubrykach budżetowych, poświęconych podnoszeniu kraju pod względem kulturnym i ekonomicznym, widzimy — w stosunku do sił ekonomicznych kraju, stały i znaczny postęp. Możemy więc być spokojni o to, iż przyszłe pokolenia nie powiedzą o nas, iż mogąc działać, mogąc coś uczynić dla podniesienia kraju z upadku strasznego, w jaki pogrążyły go przeklętej pamięci dawne rządy biurokracyi niemieckiej, nie robiliśmy nic. Owszem — robi się, co można. I jest też nadzieja, iż sejm nasz śmiało będzie kroczył dalej na drodze postępu, śmiało i nie małodusznie będzie rozważał siły i środki, jakiemi teraźniejszy wymiar samorządu pozwala mu rozporządzać na podniesienie kraju!

## Z bliskiego i dalekiego Wschodu.

**Lwów** d. 3 stycznia.

Z końcem zeszłego roku ognisko burzy przerzuciło się z bliskiego Wschodu na Wschód daleki, ale nie zupełnie. Sprawa kreteńska ciągle jeszcze nie załatwiona. Ambasadorowie wszystko już przysposobili dla przyszłego gubernatora, którego Krecie dawno już obiecano, i którego do pacyfikacyi wyspy jak najpilniej potrzeba. Luksemburski pułkownik Schaeffer, który miał wiele widoków na tę posadę, jako protegowany przez Francyę, zeszedł z pola dla dość lichej, jak się okazało, konduity swojej. Na kandydaturę wojewody czarnogórskiego Bożo Petrowicza już się zgodziły były wszystkie mocarstwa, gdy się w ostatniej chwili oparł temu książę czarnogórski, i Rosya uznała jego skrupuły, więc odpadła i ta kandydatura, której zresztą i kreteńczycy byli przeciwni, niechętni Słowianinowi. Otóż wyłoniła się kandatura ks. Jerzego greckiego, którą już raz podnoszono w chwili, gdy pułkownik grecki Vassos w 1.200 wojska okupował Kretę. Europa nie chciała wówczas nic słyszeć o tej kandydaturze, i uchwaliła, że Krety pod żadnym warunkiem nie wolno przyłączać do Grecyi, a oddanie wyspy księciu greckiemu byłoby faktycznie takiem przyłączeniem. Pisma angielskie prawią teraz o jakimś księciu niemieckim, który jest obecnie „do dyspozycyi“ — ale takich kompetentów niemieckich byłoby mnóstwo.

Pół roku toczy się ta historya z gubernatorstwem Krety i Europa na całym swoim obszarze nie może wyszukać człowieka, któryby zaopatrzony w potrzebne fundusze i prerogatywy zdołał przywrócić ład na wiekrowatej wyspie! Ambasadorowie już ułożyli plan organizacyi Krety. Pomyśleli w nim o pieniądzach i żandarmeryi — dali przyszłemu gubernatorowi prowizorycznemu prawo do zaciągnięcia pożyczki w sumie sześciu milionów franków, aby z nich między innemi utworzyć korpus żandarmów z krajowców i cudzoziemców złożony. Dodają nadto prowizorycznemu gubernatorowi radę przyboczną z delegatów mocarstw złożoną, rodzaj konferencyi ambasadorskiej, podobno zbytecznej. Co do załóg tureckich, ustanowiono wycofanie ich, ale powolne, „wedle tego, jak nowy rząd poczyni postępy ku obronie ludności mahometańskiej.“

Warunek to słuszny i zawiera oraz uznanie ze strony mocarstw, że wojska tureckie są jeszcze niezbędne do ochrony mahometańskich interesów na Krecie. Mocarstwa nie pozwoliły wprawdzie Porcie 4000 żołnierzy tureckich, którym czas służby wyszedł, zastąpić innemi, ale uczyniły to z powodu, aby lądowanie świeżych wojsk tureckich na nowo nie wywołało wzburzenia między chrześcijańską ludnością. Stan rzeczy na Krecie jest ciągle krytyczny, wzajemna nienawiść chrześcijan i mahometan ustawicznie wywołuje wykroczenia, o których przesadne nadchodzą wiadomości, Tak np. pisma angielskie rozgłosiły, że niedaleko Ghazi mahometanie z zasadzki napadli 15 chrześcijan i usiekli, co się okazało zmyśleniem ambasadorowie tureccy mogli owszem skonstatować, że to właśnie powstańcy chrześcijańscy dopuszczają się wszelakich wykroczeń a nawet morderstw na mahometanach, co bezstronnymi świadkami obcymi stwierdzić można.

Co do bliskiego nam Wschodu utrzymuje się jeszcze jako tako koncert europejski, ale kwestya, czy długo to potrwa, gdy mocarstwa tak grubo zaangażowały się na dalekim Wschodzie? Jak Anglia psuła koncertowi muzykę, odrywając się od kapeli w sprawach turecko grecko-kreteńskich, tak teraz mocarstwa usuwają Anglię na dalekim Wschodzie. Jeżeli dyplomatom rosyjskim, którzy się teraz różnym redaktorom udzielają, wierzyć można, można już prawie mówić o przymierzu Rosyi z Niemcami co do dalekiego Wschodu, do którego naturalnie należałaby Francya, i tylko chodzi jeszcze o przeciągnięcie Japonii do tej spółki. Powiedział to jeden z dyplomatów rosyjskich redaktorowi paryskiego *Gaulois*.

Inny dyplomata rosyjski oświadczył petersburskiemu korespondentowi londyńskiego *Daily Telegraphu*, posiadającego zdawna dobre stosunki w Petersburgu, że rozwój kwestyi wschodnio-azyatyckiej w zupełności zależy od dalszego trwania przyjacielskich stosunków między Rosyą a Japonią. O czem też Japonia wie bardzo dobrze, i dlatego trudno przypuszczać, aby mieszała szyki, umiejąc cenić dobre stosunki z Rosyą, poza którą Francya i Niemcy stoją. Nadto będzie Francya zapewne przekonana, że Rosya nie wystąpi przeciw jej interesom, i że Japonia przy możliwym rozbiorze Chin, o którym zresztą z mnóstwa powodów mowy teraz nie ma, ukróconą nie będzie. Japonia jest przekonana, że idąc pospołu z Rosyą, Francyą i Niemcami może w Chinach osiągnąć cele, któreby inaczej były dla niej niedostępnemi.

Tymczasem obiegała w Paryżu przed czterema dniami wiadomość, że wkrótce rozpocznie się wspólna akcya Anglii i Japonii, która z całym pospiechem się zbroi. Tyle jest pewnego, że sześć angielskich okrętów wojennych stoi z Czemulpo, porcie bliskim Soeul, stolicy Korei, aby bronić praw Browna, Anglika w koreańskiej służbie skarbowej (dyrektora ceł), którego odprawiono i posadę jego Rosyaninowi poruczono. Czemulpo jest zwrócone ku Port Arthur, więc jest to pozycya oraz strategiczna a także i do Kiaoczau stamtąd niedaleko.

Co do Port Arthur donoszą pisma londyńskie, że Chiny urzędowo zawiadomiły o zajęciu onego przez Rosyę, i Anglia nie ma powodu na to się użalać, skoro się Rosya zobowiązała z końcem zimy opuścić Port Arthur. Co do Kiaoczau, oświadczył lord Salisbury i admiralicya, że okupacya niemiecka w niczem nie zagraża interesom angielskim na wodach chińskich. W Niemczech zaniepokoiła wiadomość, że flota angielska ma powołać swoje rezerwy, to znaczyłoby, że Anglia zamierza utworzyć lotną eskadrę na morzu Północnem. Londyńskie „Biuro Reutera“ zaprzeczyło temu doniesieniu na mocy wiadomości, zasięgniętych w sferach rządowych, ale *Köln. Ztg.* nie dowierza temu zaprzeczeniu.

Londyńskie *Daily Mail* podaje z Singapore telegram, wedle którego admirał francuski Bedolliere, na podstawie narady w francuskim komitecie wojennym w Haiphorg (w Tonkinie) przepłynął zatokę tonkińską i na chińskiej wyspie Hainan (niedaleko Tonkina) zatknął chorągiew francuską. Okupacya ta miała zajść równocześnie z obsadzeniem Port Arthur przez Rosyan.

Rosya wysunęła rękę swoją po skrajny skrawek Chin, i wciągnęła tam w służbę swoją Niemcy, i orać niemi będzie, dopóki jej będą potrzebne. A stopą coraz bardziej posuwa się w głąb Azyi ku Indyom i zatoce Perskiej! Z kraju Zakaspijskiego donoszą właśnie, że już się poczęły roboty około zbudowania kolei żelaznej z Merwa do posterunku wojskowego Kuszu na granicy Afganistanu, która po jej wykończeniu będzie w bezpośredniem stała połączeniu z rosyjską siecią kolejową. Ta odnoga marghalska kolei zakaspijskiej, długości 300 kilometrów ma być w trzech latach wybudowaną. Szlak Samarkand-Andiżan z odnogami do Taszkentu i Nowego Marghilanu ma być już tego roku wybudowany. Równocześnie urzędowy *Wiestnik Turkestański*, właśnie teraz prawi o nowej regulacyi granicy na Pamirze, któraby niemożliwem uczyniła posunięci się Anglików przez góry Hindukusz ku północy. Miano bowiem przy wytyczaniu granicy przez komisyę angielsko rosyjską popełnić jakąś „pomyłkę...“ Tam to, w centrum Azyi leży cała waga spraw i burz bliskiego i dalekiego Wschodu azyatyckiego!

## Systemy i twórczość.

*Nowoje Wremia*, nieprzychylne od samego początku akcyi pojednawczej w Królestwie polskiem, zamieściło w jednym z ostatnich numerów korespondencyę z Warszawy pod napisem „Systemy i twórczość“. Autor jej, widocznie Rosyanin z krwi i kości, ucywilizowany długim pobytem w Królestwie polskiem, doradza rządowi trzeci system, prócz dwu dotychczas z nie wielkim skutkiem stosowanych do Polaków a mianowicie: system rusyfikowania bez pozwolenia sobie na grubiaństwo i samowolę. Oględnie co do form a bezwzględnie co do rzeczy powinien rząd rosyjski postępować z Polakami dążąc, do jak najszerszego ułatwienia Rosyanom osiedlania się w Królestwie.

Korespondentów, podpisany „Russkij Starożył“ pisze:

„Dziś, gdy wrażenia niedawnych wypadków i „historyj“ zaczynają się uspokajać, pozwólcie mi, staremu mieszkańcowi kresów tutejszych, na podstawie rozmyślań o stosunkach rosyjsko-polskich wogóle, poruszyć kwestyę dalszego kierunku i celów polityki rosyjskiej w kraju. Systemy, następujące kolejno po sobie w Królestwie Polskiem, dzielą się na dwa główne rodzaje: na politykę pozyskania Polaków ustępstwami i na politykę ścisłej surowości. Chwiejność obu tych systemów dowodzi, że żaden z nich nie usprawiedliwił nadziei, i doprowadza do wniosku, iż lekarstwo znajduje się nie tyle w gotowej formule, ile w działaniu czasu, w stosowaniu się do okoliczności i w rozumnej twórczości.

„W czem tkwi istota rozdwojenia naszego z Polakami? My Rosyanie jesteśmy centralistami, demokratami, a Polacy to separatyści, indywidualiści, feudałowie. Polonizm nie stanowi świadomego programu politycznego; jest to tęsknota panującego niegdyś stanu do czasów bezpowrotnie ubiegłych. Namiętne lubowanie się Rosyan w samokrytyce, w podważaniu różnych „powag“, przybierało niekiedy chorobliwe formy, w każdym razie jednak w tego rodzaju porywach widniało wrzenie młodzieńczej siły. Historya i literatura polska to skarbiec drogocennych przedmiotów, do którego trzeba wchodzić ostrożnie i mówić w nim cicho, aby niezakłócić czarownego snu zastygłych ideałów i kształtów. Patryotyzm polski jest stanem patologicznym; wymaga on oględnego i delikatnego obchodzenia się, ale dogadzać mu, byłoby rzeczą wielce niebezpieczną, gdyż w ten sposób drażniłoby się niezabliźnione jeszcze rany i podsycało nie dające się ziścić marzenia.

„W ciągu ostatnich lat trzydziestu kresy polskie zrusyfikowały się wyraźnie, a Warszawa stała się jakby rosyjskiem miastem. Zawdzięczamy to nie zręczności zarządu administracyjnego, lecz całokształtowi rozwoju ekonomicznego Rosyi. Polacy nie mają się literalnie gdzie podziać; wszystko łączy ich z Rosyą. Polska żyje z siły nabywczej rynku rosyjskiego; wiąże ją z Rosyą gęsta sieć komunikacyj wodnych i kolejowych; w Polsce skupiła się jedna trzecia sił zbrojnych rosyjskich. Między ludnością carstwa a ludnością pogranicza trwa ruch bez przerwy, w trakcie czego potrzeby życia biorą górę nad najbardziej zakorzenionemi uprzedzeniami. Nie trzeba zapominać, że z wpływem rosyjskim walczy nie cała masa narodu polskiego, lecz wierzchnia tylko jego warstwa. W rezultacie my, ze stanowiska sprawy rosyjskiej, nie mamy powodu do rozpaczy, lecz, przeciwnie, mamy wszelkie racye liczyć na zupełne powodzenie. Polityka „awansów“ bywa najczęściej zgorszeniem „maluczkich“, z drugiej wszakże strony *nie powinniśmy w poczuciu swej siły pozwalać sobie na grubiaństwa i samowolę.* Jeżeli już nieodzowna jest jakaś formuła, to naszą, idealną formułę określilibyśmy w taki sposób: twórczość administracyjno-prawodawcza, skierowana ku ostatecznemu zespoleniu państwowemu kresów z carstwem, z zachowaniem legalności i form towarzyskich.

„Po krótkiej działalności kółka Milutyńskiego w Królestwie Polskiem przyszedł okres ubóstwa umysłowego; wszystkie pomysły ograniczyły się do tłumienia „historyj“ i tamowania nowych kwestyj. A jednak od chwili tej upłynęło trzydzieści lat i zrodził się cały świat nowych stosunków. Czy nie wypadałoby już przejrzeć i poddać najpierw krytyce starych porządków i postarać się o stopniowe zastąpienie ich warunkami bardziej nowoczesnemi?

„Polskę porównywano często z Irlandyą, pragnąc tem dowieść, że skoro Anglia nie dała sobie rady z Zielonym Erynem, to i Rosya nie przyjdzie do ładu z Polakami. Ale Anglia działała niezmiernie samolubnie; nie dopuszczała Irlandczyków do korzyści życia ogólno-państwowego i aby uniknąć współzawodnictwa stawiała przeszkody budowaniu przez nich fabryk. W rezultacie Irlandya zmieniła się w klasyczną krainę proletaryatu rolnego. W Rosyi wręcz przeciwnie; stosunki jej z Polską opierają się na zupełnej solidarności ekonomicznej. Polacy biorą nieograniczony udział we wszystkich gałęziach życia rosyjskiego i korzystają z zupełnego równouprawnienia (!). Kresy zachodnie pozostają naturalnie czasowo w położeniu wyjątkowem, ale wynika to z winy samych Polaków.

„Ustrój, istniejący w byłem Królestwie Polskiem jest patrym zlepkiem praw carstwa, ustawy włościańskiej Milutina, kodeksu Napoleona, starych praw polskich i t. p. Jurysta rosyjski po przybyciu do Polski, na razie gubi się zupełnie; na niezgodności przepisów prawodawczych opiera się też monopol adwokatury polsko-żydowskiej. Nic dziwnego, że w tych warunkach trudno jest bardzo Rosyaninowi wygrać sprawę sądową. Dalej Rosyanin, któryby osiadł w Polsce, nie mając znajomości w świecie urzędniczym, stałby się całkowicie zależnym od niższej administracyi. W Rosyi jest sąd przysięgłych, ziemstwo, sąd gromadzki, prasa bez cenzury prewencyjnej. Wszystkie te prerogatywy traci Rosyanin po przy-

---

24

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

## Posąg z kamienia.

CZĘŚĆ II.

### Złoty cielec.

(Ciąg dalszy.)

Zmierzyła go pół smętnem, pół karcącem wejrzeniem, a zwracając się do uzbrojonego w szkiełko towarzysza, dodała:

— Panie Arturze, wszak to nasze konie podchodzą, a hi i mama już siedzi w karecie. Jak to dobrze, bo bardzo jestem zmęczona.

Podniosła się i zwolna zbliżyła do powozu, zająwszy zaś w nim miejsce, wychyliła raz jeszcze śliczną główkę, żegnając panów ukłonem, przy czem oczy jej na jednym tylko zatrzymały się Gustawie.

XV.

Maleńkie, niewiele w istocie znaczące ustępstwo ze strony panny Malinieckiej, nową otuchą przejęło Gustawa. Sądził, że wolno mu będzie przynajmniej powrócić do roli przyjaciela, przy której później stopniowo i dawne odzyska prawa. W tym celu postanowił nie narzucać się, nie powtarzać występu równie natarczywego, jak owa scena na balu, która dzisiaj zbyt gwałtowną mu się wydawała. Przez dni kilka pracował z niezwykłym zapałem i natchnieniem, a postacie wielkiego obrazu, naszkicowane tylko przedtem, nabierały dziwnej giętkości i życia, tchnęły w mistrzowskiem wykończeniu tą pełną pogoda uroku jaka w tej chwili opromieniała jego umysł. Druga bogini — **sztuka — odpłacała** mu sowicie za chwile **sobie wyłącznie** poświęcone, a jednak niewdzięcznik, nie widząc, iż gwiazdę wybrańców zawiesza mu nad czołem, pracował, myśląc o tamtej jedynie, oddawał się królestwu barw z całym zapałem w nadziei, że złoto i sława, zdobyte przez nie, przyniosą mu w nagrodę tę... wymarzoną — ten zimny posąg Galatei, w który chciał koniecznie tchnąć ducha i życie.

Dualizm taki w sercu artysty musi zarówno jemu, jak i jego kreacyom szkodę przynosić tylko; sztuka bowiem, to zazdrosna kochanka, nieznosząca podziału. Kto chce w niej znaleźć cel, ukojenie i pociechę, kto pragnie ze skarbów jej pełną czerpać dłonią ten musi wszystkie swe siły poświęcić jej władczyni, traktując ją jako cel swych ukochań, nie zaś jako środek wiodący do nich.

Po kilku dniach dopiero Lacki przybrany starannie i z żywszym blaskiem gorejącym w czarnych oczach, skierował się ku mieszkaniu pani Malinieckiej. W przedpokoju powstał na jego widok stary kamerdyner, znany mu jeszcze z Maliny, a przywitawszy się serdecznie z „paniczem“, oznajmił z pewnem zakłopotaniem, iż pani niema w domu. Widocznie jednak kłamstwo to wobec Gustawa, którego znał dzieckiem jeszcze, kosztowało staruszka. Malarz zrozumiał to, sądząc jednak, że Adela i matka jej, zmęczone ciągłym wirem, chcą odpocząć nieco i dla nikogo nie są widzialne, oddalił się bez dalszych nalegań. Gdy przecież nazajutrz powtórzyło się to samo, a za trzecim razem służący wprost mu odpowiedział, że jasna pani nie przyjmuje dzisiaj, nagle otworzyły mu się oczy.

Lacki powrócił zasępiony do siebie. Niepowodzenie bolało go, myśl narzucania się upokarzała. Na szczęście przypomniał sobie, iż Pani Malinecka w przystąpie łaskawości upoważniła go raz na zawsze do bywania na swoich tygodniowych wieczorach, mógł więc bez narażenia godności własnej ukazać się na jednym z takowych.

Nazajutrz, wyszedłszy na miasto, skrzyżował się z otwartemi saneczkami, ciągnionemi przez rącze, ponsową siatką pokryte rumaki. Na koźle, pomimo lekkiego mrozu, siedziała panna Adela, a obok niej stary książę Korecki, który swoje zreumatyzmowane kości oddawał, gwoli pięknego uśmiechu, na pastwę tym drobnym, delikatnym rączkom. Kierowała końmi z niezwykłą wprawą, słuchając równocześnie słów księcia. Towarzyszył im stangret z tyłu siedzący, a opodal zdążała kareta pani Malinieckiej.

Na ukłon Gustawa książę uchylił kapelusza, towarzyszka zaś jego odpowiedziała sztywnem skinieniem główki.

— No, jeżeli ta starej mumii nie złowi, to już nikt chyba — odezwał się za Gustawem głos jakiś.

Obejrzał się: dwóch panów po złożeniu ukłonu pannie Adeli, rozmawiało ze sobą.

— Trzeba przyznać, że się forsownie bierze do tego — zauważył drugi. — Szturmem zdobywa fortecę, — a warta oblężenia wytrwałego nawet, bo to bardzo bogaty człowiek, jak mówią.

— Czy słyszałeś, jak ekscentrycznie znajdowała się wczoraj na balu u pani X?

— Nie. A cóż to było takiego? Pewno znów ten bankier otyły?

— Ma się rozumieć — i, opowiadając coś półgłosem, śmiali się obydwaj.

Gustaw oddalił się szybko. Miał ochotę zgnieść go, zmiażdżyć, w porę jednak przypomniał sobie, że nieznajomy ten równe niewątpliwie posiada prawo do mówienia o pannie Malinieckiej, jak i on; bolało go tylko niewypowiedzianie, że imię ukochanej przez niego kobiety było przedmiotem głośnych rozmów i żarcików na ulicy.

Zdawało mu się w tej chwili, że to jemu ubliża osobiście. Co się działo z tą kobietą, z tą jego niewinną, śliczną Adelką, jaki szatan oplątał jej duszę? Czyżby próżność i pycha, gnające ją coraz dalej, miary żadnej nie znały? Wczoraj w przystępie ekscentryczności, zwracała uwagę wszystkich zachowaniem się swojem z milionowym bankierem, dziś pokazywała się na mieście z księciem, jakby na dowód, że sądy ludzkie nie wiele ją obchodzą.

Pogrążony w zadumie, Lacki szedł zwolna, z własnemi uczuciami smutną staczając walkę. Czy może istnieć miłość bez szacunku? Niestety, tak, pomimo wszelkich sofizmatów, pomimo całego nieprawdopodobieństwa; serce nasze, po zdruzgotaniu nawet fałszywych bożyszcz, jeszcze niepojętem jakiemś wiedzione uczuciem, chowa dla nich czasem dawne zaślepienie. Zresztą tu pozory zbyt małe były dotąd, aby Gustaw miał prawo odmawiać jej szacunku.

Schody wiodące do kościoła św. Krzyża wyrwały go nagle z zadumy. Podniósł oczy i zaczął wstępować na nie; jak dziecię stroskane niesie swe smutki na łono matki, tak jemu trzeba było w tej chwili zwrócenia myśli do Boga i ukojenia wewnętrznego, jakie przynosi nieraz modlitwa. Świątynia Pańska pustą była w tej chwili. Wyniosłe jej kolumny i bogate złocenia imponujące czyniły wrażenie, a spokój Bożego majestatu, panujący dokoła, unosił ducha w wyższe krainy, odrywał go od ziemskich trosk i zabiegów. Lacki ukrył twarz w dłoniach i w wewnętrznem skupieniu siedział tak czas jakiś. (C. d. n.)

**J. Friedrich & A. Beacock** Lwów, ulica Hetmańska l. 4 (obok cukierni W-go Grossa) polecają Farby, pokosty, lakiery, pędzle, artykuły domowo-gospodarcze, szczotki wszelkiego rodzaju pasy i oliwy do maszyn, artykuły budowlane, artykuły gumowe, techniczne i chirurgiczne

byciu do Polski, a i administratorowie nasi niezbyt sprzyjają rodakom, z którymi mniej wygodnie mieć do czynienia. Dalej — gmina wiejska, gdzie pisarz gminny z pomocą swych protektorów w urzędzie powiatowym decyduje bez apelacyi o sprawach wiejskich. O pisarzach tych powstała cała literatura, widocznie jednak sprawy tutejsze skazano na zas'ój, gdyż wszystko pozostaje po dawnemu.

Istnieje w Polsce obowiązkowe ubezpieczanie budynków, które w praktyce jest źródłem licznych nadużyć. Inżynierowie cywilni są przeważnie katolikami i tworzą odosobnione ściśle kółko. Kiedy zechcesz np. dobudować skrzydło domu, każą ci przerobić na nowo wszystkie plany, tak że plany wypadną drożej od przybudówki. Urzędy powiatowe działają bez należytej kontroli; gubernator nie zawsze może sprostać wiecznej walce z podwładnymi. O niezabezpieczonem położeniu naczelników powiatu i podwładnej w ogóle administracyi pisał zupełnie racyonalnie wasz korespondent pan Niekto.

„Dalej, w Polsce stoi liczne wojsko rosyjskie. W naturalnym rzeczy porządku kojarzą się małżeństwa mieszane, wielu też po ukończeniu lat służby, pragnie tam pozostać. W widokach zespolenia, przyznając Polakom wszelkie korzyści wewnątrz państwa, trzeba zarazem starać się o to, aby więcej Rosyan osiadało w Polsce, a szczególniej w jej pasie granicznym. Powiadają, że włościanin nasz idzie chętniej na Wschód niż na Zachód; ale czyżby to było tak trudno osadzać włościan w całej gromadzie, dopomódz im do postawienia cerkwi i nadać im grunta. W interesie sprawy rosyjskiej żałować wypada, że właścicielom majoratów nie wolno sprzedawać ziemi, gdy zadłużyli się po uszy i gdy majątek ich stał się areną harców adwokatów i sekwestratorów. Czemu nie pozwają również rozdrabniać majoratów między dzieci; ze stanowiska sprawy rosyjskiej, im więcej Rosyan osiądzie w Polsce, tem lepiej. A samorząd miejski? A kredyt rolniczy i towarzystwo kredytowe? A kwestya chełmska i unici? Gdzie tylko rzucić okiem wszędzie widnieje pilna potrzeba pracy zdolnego patryoty i budowniczego.

„Czyż cała nasza energia zużywać się będzie bezpłodnie na wzajemnych rekryminacyach i na omawianiu jałowych epizodów? Historya nie czeka, a każde pokolenie ma obowiązek złożenia daniny do skarbca narodowego."

## Inauguracya nowej procedury.

**Lwów**, d. 3. stycznia.

Nowa procedura cywilna miała we Lwowie bardzo uroczystą inauguracyę. W niedzielę rano sędziowie i palestra zgromadzili się w katedrach obu obrządków na nabożeństwa, aby nową epokę w rozwoju wymiaru sprawiedliwości zacząć od Boga, a w południe o 11 godzinie wszyscy razem zajęli miejsca w wielkiej sali rozpraw sądu krajowego karnego, przystrojonej kwiatami. Byli obecni sędziowie wszystkich kategoryj wraz ze swoimi przełożonymi, sędziowie dobierani ze stanu kupieckiego dla sądzenia spraw kupieckich, izba adwokacka wraz ze swoim przewodniczącym dr. Roińskim, ciało sądowe wojskowe, reprezentanci prokuratoryi skarbu i prokuratoryi państwa i wielka liczba młodszych prawników z rozmaitych zawodów prawnych, razem osób do 200.

Krzesło prezydyalne zajął prezydent wyższego sądu krajowego lwowskiego, który wypowiedział bardzo piękną pod względem stylistycznym, niezmiernie jasną, pouczającą i jędrną przemowę, której nie najmniejszą zaletą był też język, jak rzadko u naszych prawników czysty i poprawny. W ogóle na tej inauguracyjnej uroczystości wystąpili najlepsi mowcy, a było ich oprócz prezydenta Tchórznickiego jeszcze trzech: prezydent sądu krajowego Bauch, prezydent izby adwokackiej Roiński i t. zw. asesor sądowy ze stanu kupieckiego p. Gubrynowicz.

Prezydent Tchórznicki skreślił dzieje powstania i trwania dawnej procedury, a zarazem określił, jakie cele zamierzył prawodawca osiągnąć zaprowadzając nowe normy postępowania w sporach cywilnych. Celami tymi były i są przedewszystkiem: szybszy, tańszy i pewniejszy wymiar sprawiedliwości. Dotychczasowa procedura, jakkolwiek w teoryi była bardzo dobrą, to jednak w praktyce zachowała ona same tylko ujemne strony. Wyszła z zasad rzymskiego i kanonicznego procesu i doszła do zupełnego skrępowania sędziego, który z wzniosłego stanowiska stróża prawa zeszedł na maszynę rejestrującą mechanicznie to tylko, co strony procesowe przyniosły mu do czytania i ogłaszającą wyrokiem swoim za prawdę nie to, co jemu się rzeczywistą prawdą wydawało, lecz to, co w papierach procesowych miało formalne poparcie za sobą.

Za nowej procedury zniknie ten stan opłakany. Sędzia odtąd stanie się istotnie sędzią, a nie archiwaryuszem, bo będzie miał możność wpływać na tok procesu. Nie będzie już zmuszany patrzeć bezradnie na to, jak strona, mająca faktyczną słuszność za sobą, przegrywa proces dlatego, bo nie dość ściśle pilnowała formalistyki sądowej. Przeciwnie sędzia odtąd będzie mógł i będzie nawet obowiązany podać rękę pomocną skrzywdzonemu i nie pozwalać, aby upadał w walce z bardziej obrotnym przeciwnikiem.

Sędziowie będą mieli odtąd większą pracę do dokonania, tem większą w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, że dotąd jeszcze brak jest sił sędziowskich i brak kandydatów na posady w sądach. Jest obecnie około 70 wakansów, a nie ma ich kim zapełnić. Mimo to wyraził prezydent Tchórznicki pewność, iż sędziowie nasi wywiążą się z włożonego na nich zadania dobrze, bo wymaga tego od nich i dobro służby i dobro społeczeństwa, a obojgu im sędziowie nasi byli zawsze posłuszni aż do poświęcenia.

Zakończył prezydent Tchórznicki mowę swą okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym przez obecnych z entuzyazmem po trzykroć.

Prezydent Bauch streścił następnie zasady, na jakich prawodawca oparł nową procedurę, a które pozwalają za pomocą niej osiągnąć i szybszy i tańszy i pewniejszy wymiar sprawiedliwości. Zasadami temi to jawność, ustność, t. zw. koncentracya i swoboda sędziego w ocenianiu dowodów. Cała rozprawa będzie odtąd ustną, odpadną zatem stosy pisanych aktów i niezliczone terminy, wyznaczane do wnoszenia przeróżnych pism procesowych. Proces tym sposobem zyska na szybkości, którą powiększy jeszcze znacznie t. zw. zasada koncentracyi, t. j. koncentrowania całej sprawy w jednym najważniejszym punkcie. Dotąd każdy drobiazg musiał być z takim samym olbrzymim aparatem formalistyki procesowej udowodniony jak i decydujący w danej sprawie fakt, a łatwo pojąć, że ten sposób ogromnie przewlekał każdy proces. Do przyspieszenia procesu przyczyni się też niewątpliwie i ta władza sędziego, mocą której wolno mu będzie dwa lub trzy procesy, związane z sobą istotą rzeczy, objąć jedną rozprawą i od razu je załatwić.

Już sama szybkość pociągnie za sobą i potanienie procesu, tem bardziej, że odpadnie koszt stemplowania niezliczonych podań.

Jawność przyczyni się do powiększenia pewności w wymiarze sprawiedliwości. Sędzia nie będzie odtąd siedział ukryty po za murami sądowymi i nie będzie badał sprawy z martwych aktów, lecz ciągle będzie się znosił ze stronami procesowymi, będzie od nich czerpał bezpośrednie informacye. Odpadnie alembik kałamarza, przez który dotąd musiało przechodzić każde słowo skrzywdzonego i w którym nieraz nabierało barwy niewłaściwej.

Nakoniec będzie sędzia odtąd sam rozstrzygał, czy dowody ofiarowane przez jedną stronę są istotnie dostatecznymi dowodami, czy też należy raczej dać wiarę przeciwnikowi, który jakkolwiek nie może dać formalnego dowodu na prawdę słów swoich, to jednak ma słuszność za sobą.

W końcu zwrócił się prezydent Bauch do prezydenta Tchórznickiego jako najwyższego sędziego w kraju z zapewnieniem, że ciało sędziowskie, podległe jego władzy, z niego sobie przykład biorąc, z całą gorliwością i wytężeniem sił pracuje i pracować będzie dla osiągnienia tego, co dobrego nowa procedura z sobą niesie, a zarazem prosił go, aby o tej gotowości swoich podwładnych do pracy dał świadectwo przed władzami centralnymi.

Przewodniczący lwowskiej izby adwokackiej Roiński imieniem adwokatów w krótkiem przemówieniu powitał nową procedurę, którą tem radośniej ogół przyjmuje, że w ostatnich dniach rozporządzenie cesarskie usunęło obawy z wprowadzeniem jej do niedawna związane. Obawiano się mianowicie, iż wejdą w życie postanowienia o opłatach w sprawach egzekucyjnych, konkursowych, stemple w sprawach karnych i t. d., Na szczęście obawy się nie ziściły i teraz już można zupełnie swobodnie cieszyć się z pogrzebania na zawsze dawnej procedury.

Krótkiem przemówieniem p. Gubrynowicza zakończyła się uroczystość, podczas której każda z mów zyskała uznanie poważnego audytoryum, wyrażone oklaskami.

Równocześnie na prowincyi obchodzono wszędzie wprowadzenie nowej procedury uroczystemi zebraniami prawników, solennemi nabożeństwami po kościołach i cerkwiach i procesyami.

## Awans w armii.

Rozporządzeniem cesarskiem z 29 grudnia 1897 mianowany został:

Podpułkownik Karol hr. zu Solms-Wildenfels, 13 p. drag. Łańcut komendantem 6-go pułku dragonów.

Otrzymali: wojskowy krzyż zasługi porucznik Hermil Kosmutza 12 bat. pion. Kraków, złoty krzyż zasługi por. Maksymilian Bulla 12 bat. pion. Kraków i sierżant Wiktor Mezabrodzki 12 p. pion., srebrny krzyż zasługi kapral Tomasz Theil 12 bat. pion.

Otrzymali wyrazy zadowolenia cesarskiego: podp. Józef Temmel, komendant 12 bat. pion. Kraków, kap. Józef Haberditz, kap. Fryderyk Quandt i porucznik Józef Glatz, wszyscy trzej 12 bat. pionierów.

Mianowani porucznikami w rezerwie:

Kadeci zast. ofic. i kadeci rez.:

Milan Milojevic 100 pp. Kraków, Bogusław Knobloch 44 pp. Przemyśl, Aleks. Fuglewicz 57 pp. Tarnów, Karol Ziarowski 40 pp. Jarosław, Henryk Sygnarski 57 pp. Tarnów, Alojzy Gross 100 pp. Kraków, Edward Malek 95 pp. Stanisławów, Karol Swoboda 24 pp. Lwów, Fryderyk Jimdna 55 pp. Tarnopol, Karol Rajlich 58 pp. Przemyśl, Józef Harmata 40 pp. Jarosław, Franciszek Dudek 13 pp. Kraków, Emil Bahner 100 pp. Kraków, Jędrzej Kołodziej 13 pp. Kraków, Józef Miszkowski 13 b. strzelców polnych Bochnia, Brzetysław Vaclavik 9 pp. Przemyśl, A. Miazga 10 pp. Jarosław, W. Schifer 90 pp. Rzeszów, A. Ters 13 bat. strzel. polnych Bochnia, Izydor Biliński 80 pp. Lwów, T. Kalczyński 45 pp. Przemyśl, Franciszek Martikan 13 bat. strzelców polnych Brody, Józef Melzer 90 pp. Rzeszów, Ernest Kroh 95 pp. Stanisławów, Fryderyk Riedl 40 pp. Jarosław, Emil Herfurth 10 pp. Jarosław, Jan Załuski 90 pp. Rzeszów z odkomenderowaniem do 58 pp. Przemyśl, Ignacy Czerwenka 100 pp. Kraków, Józef Klauber 100 pp. Kraków, Karol Hnevkowsky 40 pp. Jarosław, Jan Pribik 80 pp. Lwów, Jakób Hruby 90 pp. z odkomenderowaniem do 89 pp. Jarosław, Fryderyk Neuman 90 pp. z odkomenderowaniem do 89 pp. Jarosław, Bogumił Chodora 45 pp. Przemyśl, Wacław Günzl 56 pp. z odkomenderowaniem do 10 pp. Jarosław, Zygmunt Danielski 90 pp. do 58 pp. Przemyśl, Grzegorz Lehkun 58 pp. Przemyśl. Antoni Bernolak 45 pp. do 24 pp. Lwów, Antoni Broszkiewicz 13 pp. Kraków, Mateusz Jurkiewicz 90 pp. Rzeszów, Stanisław Romanowski 13 pp. Kraków, Bogusław Spinar 13 bat. strrel. polnych Brody, Bolesław Albinowski 30 pp. Lwów, Juliusz Breuer 13 bat. strzel. polnych Bochnia, Wiktor Wollman 90 pp. do 89 pp. Jarosław, Józef Suchomel 89 pp. Jarosław. Kamil Woraczek 80 pp. Lwów, Rudolf Bojanowsky bat. strzel. poln. 12 do bat. strzel. póln. 17 Mosty Wielkie, Emanuel Stark 10 pp. Jarosław Kazimierz Breit 45 pp. Przemyśl, Franciszek Mueller 45 pp. Przemyśl, Feliks Lederer 55 pp. Tanropol, Emanuel Daniel 9 pp. Przemyśl, Roman Kamiński 30 pp. Lwów, Artur Halberstadt 100 pp. Kraków, Rudolf Max 80 pp. Lwów, Józef Porsche 10 pp. Jarosław, Edward Proescholt 20 pp. Kraków, Alojzy Gros 13 pp. Kraków, Edmund Rosenberg 80 pp. Lwów, Henryk Geiringer 89 pp. Jarosław, Adolf Knopp 100 pp. Kraków, Ferdynand Lazarus 20 pp. Kraków, Antoni Janousek 95 pp. Stanisławów, Jakób Deiches 13 pp. Kraków, Karol Winkler 77 pp. Przemyśl, J. Fauta 58 pp. Przemyśl, Antoni Blaschek 57 pp. Tarnow, Adam Harlender 55 pp. Tarnopol, H. Osner 55 pp. Tarnopol, Michał Cycoń 20 pp. Kraków, dr. Franciszek Herman 95 pp. Stanisławów, Franciszek Bogucki 15 pp. Lwów, Franciszek Klein 57 pp. Tarnów, Jan Hipp 58 pp. Przemyśl, Franciszek Wuensch 57 pp. Tarnów, Franciszek Krivanek 89 pp. Jarosław, August Leffler 57 pp. Tarnów, Emil Rothe 100 pp. Kraków, Ottokar Rothe 100 pp. Kraków, Teodor Krzywoń 58 pp. Przemyśl, Juliusz Glaessner 10 pp. Jarosław. Michał Bojarski 90 pp. do 58 pp. Przemyśl, Rudolf Urban 15 pp. Lwów Karol Mooker 100 pp. Kraków, Rudolf Schwarz 55 pp. Tarnopol, Józef Mander 10 pp. Jarosław, Franciszek Wenzel 12 batalion strzelców polnych Czerniowce, Mikołaj Kretscher 30 pułk p. Lwów, Wiktor Dimaczek 20 pp. Kraków, Józef Kloucek 45 pp. do 24 pp. Lwów, Ludwik Motal 30 pp. Lwów, Gustaw Heide 13 b. strz. p. Bochnia, Franc. Pernecker 24 pp. Lwów, Henryk Altkorn z 41 pp. do 95 pp. Stanisławów, Feliks Stein 40 pp. Jarosław, Jakób Lewicki 41 pp. Czerniowce do 95 pp. Stanisławów, Hans Steiner 45 pp. Przemyśl do 24 pp. Lwów, Rudolf Fuchs 56 pp. Kraków do 10 pp. Jarosław, Gustaw Foerster 100 pp. Kraków, Maryan Mickiewicz 45 pp. do 24 pp. Lwów, Michał Puszyński 10 pp. Jarosław, Michał Kolański 45 pp. do 24 pp. Lwów, Ryszard bar. Suttner 16 b. strz. pol. Niepołomonice, Edward Nowotny 57 pp. Tarnów, Aleksy Vilaghi 24 b. strz. pol. Trembowla, Gustaw Weil 80 pp. do 15 pp. Lwów, Aladar Petrikovits 30 b. strz. pol. Brody, Teodor Hoffmann 9 p. pion. Kraków, Rozsö Reiter 24 b. strz. pol. Trembowla, T. Stadler 4 b. strz. pol. Kraków, Metody Bauer 17 strz. pol. Mosty Wielkie, Karol Cammra 13 b. strz. pol. Bochnia, Ryszard Neugebauer 16 b. strz. Niopołomice, Arnold Jekel 95 pp. Stanisławów, Jakób Kapel 20 pp. Kraków do 95 pp. Stanisławów, Mendel Weisman 9 pp. Przemyśl. Hans Buchbinder 35 pp. Lwów, Jan Malessyński 40 pp. Jarosław, Fryderyk Reich 59 pp. Przemyśl, Ludwik Goettinger 9 pp. Przemyśl, Otton Strohal 41 pp. Czerniowic do 95 pp. Stanisławów, A. Schorr recte Senz 30 pp. Lwów, Fryderyk Wechselberger 13 pp. Kraków, Adam Pawłowski 41 pp. do 95 pp. Stanisławów, Franc. Nowak 90 pp. do 89 pp. Jarosław, Karol Czernicki 10 pp. Jaroslaw, Emil Herz 57 pp. Tarnów, Franc. Świtawsky 9 pp. Przemyśl, Zdenko Weinereck 4 b. strz. pol. Kraków, Dyonizy Mutka 30 pp. Lwów, Antoni Kankofer 30 pp. Kraków, Eugeniusz Botezat 41 pp. do 95 pp. Stanisławów, Eliasz Brechner 13 pp. Kraków, Józef Brandmark recte Poritz 95 pp. Stanisławów, Fort. Wachal 56 pp. Kraków, Rud. Fessler 4 b. strz. pol. Kraków, Franc. Proysa 4 b. strz. pol. Kraków, Rudolf Ebert-Szubert 9 pp. Przemyśl, Hugo Berger 90 pp. Rzeszów do 89 pp. Jarosław, Saul Feuerstein 80 pp. do 58 pp. Przemyśl, Simon Mannaberg 45 pp. do 24 pp. Lwów, Jan Blaha 40 pp. Jarosław, Jan Novak 55 pp. do 95 pp. Stanisławów, Zygmunt Benedykt 4 b. strz. pol. Kraków, Otton Posselt 10 pp. Jarosław, A. Altman 77 pp. do 99 Przemyśl, Ed. Petrzlilek 45 pp. do 24 pp. Lwów, Józef Broz 36 pp. do 95 pp. Stanisławów, W. Dyk do pp. Jarosław, Fr. Schlesinger 55 pp. do 95 pp. Stanisławów, Józef Vlasak 77 pp. do 10 pp. Jarosław, Józef Kaisler 90 pp. do 89 pp. Jarosław, Józef Wodraska 77 pp. do 10 pp. Jarosław, Rudolf Goldschmidt 77 pp. do 10 pp. Jarosław, Wilh Siegreich 55 pp. do 95 pp. w Stanisławowie, Józef Prehdal 9 pp. Przemyśl, Otton Hirsch 3 pp. do 10 pp. Jarosław, Tadeusz Zakrzewski 10 pp. Jarosław, Jan Fina 56 pp. do 9 pp. Przemyśl, Zygmunt Cyga 58 pp. do 95 pp. Stanisławów, Karol Myslbek i Adolf Hohenegger 40 pp. Jarosław, Alojzy Krischker 90 pp. do 89 pp. Jarosław, Kazimierz Zawisza 56 pp. do 10 pp. Jarosław, Bernand Muenzer, 55 pp. do 95 pp. Stanisławów, Alfons Baron 30 pp. Lwów.

Mianowani porucznikami rezerwowymi w kawaleryi: kadeci zastępcy oficerów: Jędrzej Jalics 9 p. dragonów, Zygmunt hr. Zamojski 6 p. ułanów, dr. Gustaw Glueck 3 p. uł., Kazimierz Chłapowski 2 p. uł., Józef Hrbaczek i Emil Kun 12 p. huzarów, Teodor Hardt 3 p. uł., Humbert Reisner 13 p. drag., Hans Lukas 3 p. uł., Józ. Richter 13 p. drag., Edmund Lechder i Aleks. Lakatos Esik-Szent-Simon 12 p. huz., Jerzy Rostworowski 1 p. ułan., Teodor Titelbach 2 p. uł z odkomenderowaniem do 13 p. uł., Aug. hr. Krasicki 6 p. uł., Jerzy hr. Waldeck Pyrmont 12 p. huz., Stefan Dombay 6 p. huz., Adoryan hr. Csaky 14 p. huz., Jerzy Wolfhauer 8 p. uł. do 5 p. uł., Karol Hollitzer 14 p. uł., Emil Fayl 14 p. uł., Otto Steininger 12 p. uł., Władysław hr. Pusłowski 1 p. uł., Lud. Haber 13 p. drag. do 14 Alfred Rappaport v. Porada 1 p. uł. do 7, Józef Śmiałowski 3 p, uł, do 5, Rudolf Mossig 18 p. dr., Karol Krusenstern 4 p. uł. do 5. Karol Frenzl 12 p. dr. Jan Stonawski 1 p. uł. do 7, Franc Kristufek 11 p. uł. do 5, Dezyderyusz Abraham 12 p. dr., Karol Urban 9 p. dr., Ernest Rach 9 p. huz., Ludwik Urban 7 p. uł., Ryszard Ehrenfeld 9 p. dr., Henryk v. Mizes 7 p. uł., Emil Jell 6 p. huz., Adam Younga v. Lenic 6 p. huz., Endre v. Kozma 1 p. huz., Rajmund Eiberschuetz 14 p. huz., Ferd. Fortuna 12 p. dr., Oskar Weltner 12 p. huz., Józef Loosy 14 p. huz., Antoni Chochlik Wasilewski 10 p. dr. Maks. Allmayer 4 p. uł., Antoni Waisbecker 12 p. huz., Antoni Schlepitzka 6 p. uł.

Dalej, rezerwowi podoficerowie: Jerzy hrabia z Granowa Wodzicki 12 p. huz. do 11, Jan Grigorcea 9 p. dr., Oskar v. Hohenbruck-Schwaeger 1 p. uł. do 7, Stanisław Jastrzębiec Psarski 2 p. uł. do 13, Ernest v. Wense 1 p. uł. do 6.

Mianowani porucznikami rezerwowymi w artyleryi polnej: rezerwowi kadeci zastępcy oficerów: Józef Darowski 28 p. art. dyw., Jan Sixta 24 p. art. dyw. do 8, Aug Leder 1 p. art. korp. do 1. p. art. dyw., Kaz. Bartmański 32 p. art. dyw., Karol Bayer z 1 p. art. k. do 3 p. art. dyw., M. Kitt z 42 p. art dyw. do 33 p., Henryk Heinrich z 1 p. art. k. do 3 p. art. dyw., Eryk Korndörfer 32 p. art. dyw. do 33 p., Fryd. Höchsman 1 p. art. korp. do 3 p. art. dyw., Piotr Miączyński 10 p. art. korp., Rudolf Florian 1 p. art. k. do 3. p. art. dyw., Ryszard Tögel 6 p. art. korp. do 33 p. art. dyw., Ignacy Hoszowski 1 p. art. korp., Kazimierz Jamroz 10 p, art. korp, Józef Sigmund 32 p. art. dyw. do 33 p., Jan Lenoch 24 p. art. dyw. do 30 p., Józef Prusza 3 p. art. dyw., Emil Kolibabé 1 p. art. korp. do 10 p.; Wilhelm Arkei 1 p. a. d., K. Geriot 41 p. a. d. do 33 p., A. Jansche 24 p. art. dyw. do 31, Czesław Wójcicki 31 p. art. d., Wilhelm Wychera i Józef Koitschim, obaj 11 p. art. korp., Leop. Schreiber 10 p. art. k., Juliusz Hersch 2 p. art. d. do 10 p. art. korp. — i

podoficerowie rezerwowi: Rudolf Feichtinger 2 p. art. k. do 31 p. art. d., Arnold Szereszewski 2 p. art. k. do dyw. gór., Włodzimierz Czapek 6 p. art. dyw., Franciszek Seykora 2 p. art. k. do 28 p. art. dyw., Gustaw Ratzenhofer 11 p. art. k., Jan Billitzer 2 p. art. k. do 30 p. art. d, Feliks Exner 2 p. art. k. do 31 p. art. d., Otton Randa 2 p. art. d., Edward Marschowsky 6 p. art. d. do 28 p., Magnus Stift 2 p. art. k. do 3 p. artyl. dyw.

*W artyleryi fortecznej:*

rezerwowi kadeci zastępcy oficerów: w pułku nr. 2 (Kraków): Cyryl Klimesz, Karpel Thieberger, dr. Maryan Smołuchowski, Zygmunt Janota. Winc. Portisch, Edmund Jakubowski, Wilhelm Rosenfeld, Antoni Dyląg, Alfred Schmeer, Stanisław Bochenek, Karol Hiltscher i Stanisław Hanusz, w pułku nr. 3 (Przemyśl): August Sahliger, Alojzy Krupa, Robert Lichotzky, Ernest Kużel, Józef Jakubec i Ludwik Kanturek,

rezerwowy podoficer Maks Mankiewicz, pułk nr. 2 (Kraków).

*W trenie:*

kadeci rezerwowi zastępcy oficerów: Tadeusz Piórkiewicz 3 p, Gustaw Marek 3 p., Stefan Lusza 3 p. i rezerwowi podoficerowie: Franciszek Beranek p. 1, Ignacy Pasma p. 3, Stanisław Adamowicz p. 1.

## Czas odnowić przedpłatę

## „Gazeta Narodowa"

z d. 1 stycznia 1898 rozpoczyna 38 rok swego istnienia i wychodzić będzie i nadal codziennie

**w dwóch wydaniach**

a to dla Lwowa po g. 8 rano, dla **prowincyi o g. 7 wieczorem.**

Skutkiem tego, że wychodzi dla prowincyi dopiero o g. 7 wieczorem, a nie jak inne pisma zaraz popołudniu, może *Gaz. Nar.* **najwcześniej przynosić swym czytelnikom prowincyonalnym wszystkie wiadomości.** Od nowego roku będzie to tem łatwiejszem, że otwarte już zostanie

**połączenie telefoniczne Wiednia ze Lwowem.**

Podczas gdy więc obecnie najpóźniej o godz. 4 popołudniu musiał nasz korespondent wiedeński telegrafować, aby przed wydrukowaniem prowincyonalnego wydania *Gaz. Nar.* depesza do Lwowa nadeszła, — od Nowego roku będzie ostatnie wiadomości telefonował nam jeszcze o godz. 6 wieczorem, tak, że co tylko do tej pory we Wiedniu się stanie, lub skąd inąd wiadomość o czem tam dojdzie, wszystko to jeszcze telefonicznie nam zakomunikowane, pomieszczone będzie w wydaniu prowincyonalnem.

## W fejletonie powieściowym

po ukończeniu obecnie wychodzącej powieści Anatola Krzyżanowskiego; „Posąg z Kamienia" drukować będziemy: „Obrazki chińskie" Grzegorzewskiego i przekład najnowszej powieści słynnej autorki angielskiej Maryi Corelli pod tytułem: „Zabójca Delicyi". Mamy też w tece redakcyjnej nową powieść Wincentego hr. Łosia pod napisem „Intryganika".

Recenzye z powieści niemieckich, francuskich i angielskich pomieszczać będziemy jak dotąd w fejletonach literackich pióra Rawicza. Sprawozdania zaś z ruchu literackiego naszego pisać nam będą jak dotąd X. Boc T. J. i p. Stan. Schnür-Pepłowski.

**Przedpłata na „Gaz. Nar."**

wynosi:

| | we Lwowie | na prowincyi |
|---|---|---|
| miesięcznie | 1 zł. 50 ct. | 2 zł. |
| kwartalnie | 4 „ 50 „ | 6 „ |
| półrocznie | 9 „ — | 12 „ |

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowej Kasy oszczędności pod adresem:

Administracya „Gazety Narodowej" we Lwowie. ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

# KRONIKA.

*Lwów dnia 3 stycznia.*

**Nowy Rok** nie jest u nas narodowem świętem. Nie wiąże się z niem żaden szczególny obchód, nie święcimy go ani w kuchni, ani w salonie żadnymi osobliwymi potrawami, ani tradycyjnymi zabawami. Przeciwnie święto to ma nawet pod względem społecznym sporo sztywności w sobie i jakby kupieckiego charakteru. Falanga wszelkiej służby zgłasza się do przełożonych z stereotypowymi, katarynkowymi życzeniami i czeka natychmiast na wynagrodzenie za tę grzeczność. Kto jest w tem miłem położeniu, że aby żyć, musi się posługiwać pomocą wielu innych ludzi, ten zmienia się na Nowy Rok w kasyera. Czerpie garścią z przygotowanego worka i rozdziela przez pół dnia gratulantom srebrną podziękę.

Ludzie, należący do sfer tzw. inteligentnych, naśladując w tym względzie narody zachodnie, rozsyłają życzenia pisemne przełożonym swoim, dalszym znajomym, kolegom i w ogóle tym wszystkim, którym nie było powodu składać życzeń świątecznych.

Nie ma w tem także nic szczególnie charakterystycznego, chyba to, że dzięki ulepszonej komunikacyi najserdeczniejsi nasi znad Dunaju nasyłają nam miliony drukowanych biletów, z wierszykami i aforyzmami noworocznymi — niemieckimi, a zatem płaskimi i niesmacznymi.

Ogół społeczeństwa obchodził dopiero przed tygodniem niezwykłe święta, pełne obrzędów i zwyczajów odrębnych toteż na nowy rok wraca już do nastroju zwyczajnie świątecznego. Zabawy w ten dzień urządzane weselsze są tylko o tyle, że czuć w nich już nadchodzący karnawał. Młodzież przygotowuje się do hulanki zapustnej jak może i gdzie może.

**Zapiski osobiste.** Marszałek krajowy hr. Badeni wyjechał na kilka dni do Koropca.

**Telefon** między Lwowem a Wiedniem nie będzie gotów przed 20 bm.

**Biskup kujawsko kaliski** ks Bereśniewicz otrzymał od Ojca św. godność asystenta Tronu papieskiego.

**W Busku** u hr. K Badeniego zjawiła się w niedzielę deputacya lwowskiej rady miejskiej, złożona z prezydyum i radnych ks. Lenkiewicza, Radziszewskiego, Romanowicza i Stroynowskiego, celem wręczenia hrabiemu dyplomu honorowego obywatelstwa lwowskiego.

Odpowiadając na przemowę dra Małachowskiego zauważył hr. Badeni, że stolica kraju zaczyna obecnie odzyskiwać poważanie nadwątlone dawniej krzykactwem, rozpanoszonem na zgromadzeniach ratuszowych, a odzyskuje pracą rady miejskiej na polu patryotycznem i nad dobrem miasta.

W rozmowie, która nastąpiła po przemowach winszował hr. Badeni Lwowowi tego szczęśliwego stanu, że nie potrzebuje jak inne większe miasta w Austryi walczyć z niedostatkiem funduszów, lecz rada miejska może się oddać całkowicie pracy nad dobrem społeczeństwa.

Deputacya odjechała z Buska popołudniu. Podczas przyjęcia nie było wcale mowy o polityce.

**Egzamin z rachunkowości** państwowej w namiestnictwie zdały pp. Zofia Markl z Wareża i Kazimiera Krzywobłocka ze Lwowa.

**Z asekuracyi krakowskiej.** Henryk Szatkowski zast. sekretarza repr. krak. Tow. wzaj. ubezp. w Czerniowcach zamianowany szefem biura i przeniesiony do Krakowa a Mieczysław Rybicki na to miejsce ze Lwowa do Czerniowiec. Dr. Celestyn Podlewski przeniesiony ze Lwowa do Krakowa.

**Kiermasz i wenta**, urządzone w niedzielę popołudniu w sali „Sokoła" przez komitet pań, na którego czele stały panie Koepplowa i Frankowa, dały sposobność wielu setkom osób przepędzenia trzech godzin w sposób bardzo przyjemny. Zasługa zaaklimatyzowania na lwowskim bruku weut i kiermaszów przypada paniom z towarzystwa św. Salomei, a jest ona istotną, bo tego rodzaju zabawy są jedynymi, które mogą zainteresować niezbyt ruchliwy z natury i niebardzo wesoły Lwów męski i żeński. Dusza lwowska jest jak mimoza. Byle co ją zrazi. Już sam fakt, że oto przybyliśmy na wyznaczone miejsce o wyznaczonej godzinie i mamy się w wyznaczony sposób bawić, paraliżuje wszelką zabawę, bo my we Lwowie nie umiemy się bawić tylko dla zabawy. Na dziesiątkach festynów tłumy wydają mniej lub więcej pieniędzy na losy, płacą za wstęp, kupują z filantropii rzeczy niepotrzebne i w rezultacie umykają z nich jak najprędzej. Nie mają tam żadnego interesu. Oddali dobroczynności, co się jej należało, a teraz idą dopiero szukać zabawy.

Na wentę przeważnie idzie każdy właściwie dla interesu. Mimo opłaty za wstęp nic nie traci, a nawet może zyskać, bo kupuje niesłychanie tanio rzeczy najpożyteczniejsze, wiktuały. I otóż miło jest przyjrzeć się dokładnie, bez pośpiechu wystawionemu towarowi, bez zbytniej pedanteryi rozważyć pro i contra każdej sztuki drobiu czy dziczyzny, mimochodem o przyszłość zapytać wróżki, którą była wczoraj panna Jankowska, grywająca na scenie naszej role łobuzów w spódnicy lub nawet inekspryma-blach i przyjrzeć się dla kogo los okazuje się łaskawym u koła lub u kosza szczęścia. Spotyka się tego lub owego znajomego, tę lub ową znajomą, zawiązuje się potoczna pogawędka, która tem przyjemniej zajmuje czas ze równocześnie muzyka wojskowa wygrywa znane lub skoczne melodye. Potem następuje próba szczęścia, rzuca się pewną kwotę w przepaść loteryi, wygrana cieszy szczęśliwca, o przegranej myśleć nie pozwala chór klubu pocztowego, który tymczasem zaczął wykonywać humorystyczną jakąś produkcyę wokalną i tak czas zbiega szybko i niespostrzeżenie. Przychodzi na myśl zamierzone a nie wykonane kupno. Kupujący spostrzega, że w tem lub owem ubiegł go już ktoś ruchliwszy, to go pobudza do energii i tym sposobem w całem zgromadzeniu wytwarza się życie i zajęcie, które są powodem, że każdy po wyjściu z wenty szczerze przyznaje, że się dobrze bawił.

Tak było i w niedzielę w „Sokole" i zabawa ta przyniosła sporo dochodu zakładowi św. Józefa i Barszczowiczanom, którzy budują sobie nowy dom Boży.

**Poparzyła** się wczoraj przed południem przez własną nieostrożność Katarzyna Sipanowiczówna służąca w domu ul. Krasickich l. 14. Chcąc podpalić prędko pod kuchnią, nalała na żarzące się węgle naftę, która buchnęła płomieniem i ogarnęła ją żarem. Poparzoną odstawiło pogotowie stacyi ratunkowej do głównego szpitala.

**Ładnie powinszował.** Stróż nocny w zabudowaniach p. Mikołaja Krasuckiego na ul. Snopkowskiej l. 46 przystawił wczoraj na policyę Antoniego Prączka, który, przybywszy tamże z powinszowaniami Nowego Roku, skradł na odchodnem koło od wozu wartości 2 zł.

**Kolosalny browar.** Z Nowym Rokiem zaczął we Lwowie fungować olbrzymich rozmiarów browar. W rzeczywistości nie istnieje on wprawdzie, ale istnieją jego skutki. Wszystkie mianowicie browary lwowskie zrzekły się z 1 stycznia samoistności i przemieniły się w podrzędne kółka wielkiej fabryki piwa, nazwanej „lwowskiem akcyjnem towarzystwem browarów" którego zadaniem ma być — jak powiada ogłoszenie — wyrabiać towar jak najlepszy i usunąć z kraju wyroby zagraniczne.

**Stronnictwo ludowe** urządza 10 i 11 bm. we Lwowie zjazd swoich delegatów i mężów zaufanych dla omówienia spraw agrarnych, agitowanych obecnie w kraju i sejmie a dotykających także interesów chłopskich.

**Zwłok generała Prądzyńskiego,** które w ostatnich czasach proponowano sprowadzić do kraju, niepodobna odszukać, jak donosi *Dziennik Poznański*. Pastor parafialny na Helgolandzie, gdzie śp. generał został pochowany, wyjaśnił, iż dziś nie ma już śladu grobu jenerała.

**Rekolekcye dla pp. nauczycielek** dawać będzie od 4 do 8 stycznia ks. Adamski T. J. w kaplicy SS. Nazaretanek na ul. Unii Lubelskiej. Rekolekcye te odbywać się będą w następującym porządku: we wtorek o godz. $4^{1}/_{2}$ popołudniu nauka wstępna z błogosławieństwem N. Sakramentu. W środę, czwartek i piątek o godz. $8^{1}/_{2}$ rano msza św. następnie dwie nauki z przerwami, a popołudniu o $^{1}/_{2}$ do 3 również dwie nauki.

**Usiłowane samobójstwo.** W poniedziałek rano w restauracyi Handwerkera na placu Smolki l. 1 we Lwowie, elegancko ubrany młody mężczyzna zaczął zajadać zapałki fosforowe. Aresztowany nie chciał wyjawić swego nazwiska. Komisarz inspekcyjny widząc, że młodzieniec słania się i mieni na twarzy, wziął to za objawy otrucia i wezwał wobec tego pogotowie stacyi ratunkowej, która odwiozła nieszczęśliwego do szpitala.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego galicyjskiego namiestnictwa Włodzimierza Barwińskiego, przydzielonego do służby w ministerstwie

Płaszcze gumowe, Parasole, Kalosze poleca MIKOŁAJ LUDWIG ulica Akademicka l. 3.

wyznań i oświaty koncepistą namiestnictwa.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbowej zamianowało starszego oficyała cłowego W. Lewickiego starszym kontrolorem cłowym, kontrolora cłowego B. Kirchnera starszym oficyałem cłowym, kierownika urzędu cłowego S. Konckiego kontrolorem cłowym, poborcę cłowego Wł. Englerta i kontrolującego asystenta cłowego J. Swobodę kierownikami urzędów cłowych, asystentów cłowych St. Oczkowskiego, Wł. Kowalskiego i A. Pakiesa oficyałami cłowymi, poborcę cłowego F. Slanego prowizorycznego asystenta cłowego F. Tokarza i praktykantów cłowych S. Chutkowskiego, R. Ginę i A. Swobodę asystentami cłowymi,

respicyentów zaś straży skarbowej Adolfa Brzyka, Jana Gałysę i Witołda Kołkiewicza, poborcami cłowymi.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów sądowych Stanisława Wegemana z Łopatyna do Skałatu i Chaima Icka Keslera ze Skałatu do Lwowa, tudzież zamianował kancelistami sądowymi: Karola Józefa Hoffmana dla Turki, Piotra Pawła Orłowicza dla Zabłotowa, Michała Wrażeja dla Turki, Wojciecha Fortunę dla Zborowa, Jana Kusego dla Drohobycza, Rudolfa Patkiewicza dla Łopatyna, Józefa Bilińskiego dla Kałusza, Edwarda Bojakowskiego dla Buczacza, J. Iwaszka dla Lubaczowa, Fr. Kucharskiego dla Obertyna, L. Popowicza dla Tyśmienicy, Izydora Schöpsa dla Birczy, Stanisława Malieckiego dla m. Jarosławia, Franciszka Golena dla Kałusza i Konrada Rudeńskiego dla Medenic.

**Z Buczacza** piszą nam: Od paru lat istnieje w naszem mieście kuchnia żydowska dla biednych, nie mających łyżki ciepłej strawy. Chociaż charakter tej kuchni jest czysto żydowski, figuruje ona jako kuchnia ludowa, a nasi najserdeczniejsi chcąc mieć silniejszy punkt oparcia, dają także posiłek biednym chrześcijanom. Rozumie się, że chrześcijan, uczęszczających do tej kuchni, nie ma ani 5 procent, bo się wstydzą iść do żydów, którzy znowu bojąc się strefnienia, w soboty wcale nie dają posiłku. Faktem jednak jest, choć smutno to wyznać, że chrześcijanie, aby nie ginąć z głodu idą do żydów, ci zaś chlubiąc się, że nawet chrześcijan biednych karmią, domagają się z rozmaitych stron zapomóg dla swej kuchni. Od gminy miasta Buczacza otrzymali podobno w przeszłym roku 200 zł., na ten rok mają dostać 100 zł. — a szturmują także obecnie do rady powiatowej o zasiłek. Ludzie prawdziwie po chrześcijańsku myślący widząc, że źle się dzieje u nas, że bracia nasi będąc zmuszeni u żydów żebrać posiłku tracą powoli przez łączenie się ze żydami wiarę, przejmują się zasadami indeferentyzmu religijnego i społecznego, zaczęli na seryo myśleć, a za inicyatywą miejscowego proboszcza i dziekana ks. Gromnickiego, a za współudziałem starosty miejscowego p. Niewiadomskiego, jak również księży Ścisłowskiego i Koziarza i profesora gimnazyalnego p. Młynka, postanowili od nowego roku otworzyć chrześcijańską kuchnię ludowy dla biednych chrześcijan.

Pomysł ten tak szlachetny znalazł poparcie nie tylko w Buczaczu, gdzie większa część inteligencyi ofiarowała na ten cel datki, ale i u zamiejscowych, którzy czy to w pieniądzach czy w naturze w pomódz przyjść obiecali. Opiekę nad kuchnią ma mieć towarzystwo św. Wincentego a Panlo, na którego czele stoi p. Niewiadomski, a kuchnią mają się zająć miejscowe Siostry Służebniczki. Oby Bóg błogosławił zbożnym zamiarom ludziom dobrej woli, oby wszyscy obywatele Buczacza szczerze zajęli się tą sprawą, a wtedy nie będziemy potrzebywali żebrać u tych, którychśmy przyjęli jako tułaczów a obecnie chcących nam przodować i uczyć cnoty miłosierdzia. X.

**Wiadomość**, że stado wilków zagryzło wracającą ze Zbaraża do Zarubiniec włościankę z dzieckiem, jest fałszywą, bo w lasach zbaraskich nie widziano od całego szeregu lat wilka, a obecnie w całym powiecie nie ma ani jednego okazu wilka.

**Zamach na kasę podatkową** W Cieszanowie w nocy z 27 na 28 grudnia 1897 włamali się nieznani złoczyńcy do lokalu urzędu podatkowego — wyłamali drzwi żelazne do lokalu kasowego — wynieśli kasę podręczną, podziurawili kasę wertheimewską, jednakowoż nie zdołali nic ukraść.

**Z Kosowa** piszą nam: Kasyno tutejsze idąc za przykładem innych instytucyi, postanowiło zaprzestać dalszego prenumerowania *Kuryera lwowskiego* z powodu jego tendencyj wprost niepatryotycznych.

**Samobójstwo**. W niedzielę zastrzelił się w pociągu nr. 16, w chwili, gdy tenże zajeżdżał na stacyę w Przemyślu, kontrolor c. k. poczty i telegrafu, Juliusz Schindler, 46 lat liczący, rzymsko-katol. wyznania, żonaty, zamieszkały w Przemyślu przy ulicy Mniszej. Po stwierdzeniu tożsamości osoby samobójcy i skonstatowaniu śmierci, oddano zwłoki denata jego rodzinie celem pogrzebania.

**Opiekę nad terminatorami**, tę instytucyę niesłychanie ważną dla społeczeństwa dziś, w dobie rozmaitych prądów rewolucyjnych, zorganizował w Galicyi pierwszy Lwów, a znakomitego i niezastąpionego organizatora znalazł w ks. Szydłowskim T. J. Kiedy ks. Szydłowski przeniesiony został do Krakowa, przeniosła się też tam za nim i ta idea chrześcijańskiej, katolickiej opieki nad młodzieżą, do której teorye czerwonego internacyonału najłatwiejszy mają przystęp i idea ta coraz nowymi objawia się tam aktami. Każda sposobność jest dla ks. Szydłowskiego dobrą do gromadzenia swoich pupilów od pocięgla i młota, do uspołeczniania ich w duchu prawdy i piękna i do wytwarzania pewnej łączności, dotąd niestety bardzo słabej jeszcze między terminatorami, ich majstrami i rodzicami chłopców. Zwłaszcza ten ostatni wzgląd nakazuje urządzać jak najczęściej publiczne uroczystości, a ks. Szydłowski, stosując się do tego wymagania, czyni nietylko zadość własnemu sercu, które umiłowało kopciuszów dzisiejszego społeczeństwa, ale też spełnia istotnie użyteczną dla ogółu pracę i daje innym przykład, jaką drogą należy iść do dobrego celu. Takie publiczne zgromadzenie owych kopciuszków, terminatorów krakowskich urządził ks. Szydłowski 29 zm. Przy sposobności wspólnego opłatka odsłonił przed nimi drzewko gwiazdkowe, pod którem znalazło się 25 sztuk ubrań dla uboższych, a na którego gałęziach dla wszystkich kilkudziesięciu zawisły książeczki do modlenia się, pularesiki, krawatki, łakocie itd. Przemówienia ks. Szydłowskiego do swoich pupilów, nasyconego nieprzebraną miłością dla nich, wysłuchali nietylko terminatorzy, ale też i inspektor szkolny i dyrektor szkoły, do której terminatorzy uczęszczają i panie majstrowe, które się zjawiły w towarzystwie mężów, a wszyscy z prawdziwem rozrzewnieniem. Wszyscy wspólnie jak jedna rodzina łamali się opłatkiem i śpiewali kolędy. Na odchodnem kto tylko był obecnym na uroczystości otrzymał jakiś podarek wyciągnięty losem.

Jak wielka myśl i jak wielka zasługa tkwi w takich obchodach, w takiem harmonijnem zespoleniu majstrów, terminatorów, ich rodziców, reprezentantów szkoły, duchowieństwa i publiczności u jednego stołu w jednym i tym samym akcie filantropijnym, ten tylko zrozumie w całej pełni, kto wie jak wielka w codziennem życiu przepaść dzieli od siebie owe wymienione warstwy społeczne i jak olbrzymiego trzeba zaparcia się siebie, aby ją zasypać.

**Wściekłe psy** pojawiają się nietylko w kanikułę ale i w zimie nawet. W Stanisławowie w tych dniach zaszedł smutny wypadek pokąsania przez chorego psa. Ofiarą chorego psa domowego padła żona i dziecko starszego komisarza hr. Maurycego Dzieduszyckiego, który natychmiast wysłał ich do dr. Bujwida do Krakowa. Inny pies hr. Dzieduszyckiego pokąsał jednego z żołnierzy obrony krajowej, stojącej załogą w Stanisławowie. Żołnierza wysłano do Pesztu do zakładu Pasteurowskiego. Nakoniec trzecia ofiara psiej wścieklizny pozostaje pod obserwacyą lekarzy stanisławowskich. Jestto kobieta, którą ukąsił pies wałęsający się, a podejrzany o straszną chorobę.

**Ospa w Stanisławowie** grasuje ciągle epidemicznie.

**Stanisławowska „Gwiazda“** w bieżącym roku po raz pierwszy uroczyście obchodziła rocznicę śmierci Mickiewicza. Obchód rozpoczął p. Stwiertnia, prezes „Gwiazdy“ przemówieniem, poczem nastąpił odczyt, produkcye choralne i przedstawienie amatorskie sceny III „Dziadów“.

**Nasi kmiotkowie**. Włościanin Michał Korol z Jagielnicy starej w Tarnopolskiem udusił w nocy swego sąsiada Romana Biłowusa i zabrał mu całą gotówkę w kwocie — 15 centów.

**Uzdrowotnienie tytoniu.** Niemieckie czasopisma specyalne donoszą, iż prof. Gerold z Halli wynalazł sposób neutralizrwania szkodliwego wpływu nikotyny na organizm palaczy. Według metody prof. Gerolda, tytoń przed użyciem go do fabrykacyi cygar ma być moczony w płynie, którego podstawę stanowi *Origanum vulgare*.

**Król zbożowy.** Młody amerykański milioner, który świeżo ukończył uniwersytet, Józef Leiter, szwagier angielskiego podsekretarza stanu Curzona, zdobył jednym zamachem tytuł „króla zbożowego“. Sprzedał on odrazu 5 milionów szefli zboża, które utworzyło ładunek 5 okrętów. Za sam fracht musiano zapłacić 600.000 dol. (1,800.000 zł.). Leiter dzierży obecnie w rękn cały handel zbożowy, wytrąciwszy to berło z rąk p. Armaur w Chicago i innych spekulantów zbożowych w Stanach Zjednoczonych.

**Zmarli**. Augusta z Habdanków Kowalskich wdowa po Erdmanie hrabiu Zedtwitz zmarła 1 stycznia 1898 w zamku Birczy.

**Zmarli**. Helena Baranowska, żona radcy szkolnego, umarła nagle w Krakowie 2 bm.

Stanisław Pepłowski, stolarz, liczący 35 lat, umarł nagle we Lwowie 3 bm.

---

**Z teatru.** „Przegląd roku 1897“ dany w wieczór św. Sylwestra powiódł się bardzo dobrze, przesuwając przed oczyma widzów 12 wyjątków z różnych sztuk, operetek i oper, od nieśmiertelnego Fredry poczawszy a na barwnym obrazie ballady muzycznej „Powrót taty“ Jareckiego skończywszy. Obraz „Małki Szwarcenkopf“ zbliżającej się szybkim krokiem do swego jubileuszu wyróżniony był brawem już z chwilą odsłonięcia kurtyny.

W oba dni świąteczne „Małka“ Zapolskiej i „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego cieszyły się popołudniu wielkiem powodzeniem — jak również „Świerszczyk za piecem.“

Dziś „Ładny Zastępca“ — a jutro rozpoczyna się sezon operowy „Lohengrinem“ Wagnera z udziałem pp. Teresy Arklowej, Wład. Floryańskiego, Jeromina, Górskiego, Kasprowiczowej i Boguckiego. Należy się spodziewać, że opera cała śpiewaną będzie po polsku. *S—s.*

**Sokolska wieczornica** wigiliina odbędzie się w środę 5 bm. w górnej sali Sokoła o godź. 8 wieczorem. Zapisywać się można do wtorku godź. 8 wieczór.

**Opłatek** odbędzie się w Czytelni dla kobiet dziś w poniedziałek o g. 6 wieczorem a w Towarz. politechnicznem w środę 5 bm. o g. 7 wieczorem.

**W skład zarządu** towarzystwa „wzajemna pomoc drobnych kupców chrześcijańskich“ wybrani zostali na niedzielnem walnem zgromadzeniu: przewodniczącym W. Florko, skarbnikiem Al. Stećków, sekretarzem Z. Korosteński, gospodarzem J. Tuszkiewicz, wydziałowymi: Kisil, Oleszek, Nowicki, Biernacki, Maślanka, Fuchs, Halarewicz, Karczewski, Białobrewka, Życzowski, i ich zastępcami: Kryst, Stieber, Rybicki i Radoński.

---

**Koresp. redakcyi.** JWP. Henryk Karczewski: zużytkujemy. — JWP. Grzymała Dzierzanowski: zarządzimy stosownie do udzielonych wskazówek i dziękujemy za udzielenie nam rad.

# Informacye polityczne „Diła“.

**Lwów** d. 3 stycznia.

*Diło* podaje wiadomość, jakoby książę Sanguszko miał wkrótce ustąpić z posady namiestnika — a to nie dobrowolnie, ale zmuszony do tego. Mianowicie ma to być następstwem jego ścisłego solidaryzowania się z polityką Badeniego, gdy on stał na czele rządu. *Diło* zapowiada także przymusowe spensyonowanie starostów w tych powiatach, gdzie przegrali sprawę podczas ostatnich wyborów kandydaci „Narodnego Domu“ — mianowicie: Majewskiego w Kałuszu, Kokurewicza w Husiatynie, Strassera w Horodence, Sabata w Kosowie i t. d.

Zbytecznem byłoby dodawać, iż całe to doniesienie *Diła* jest wymysłem, które wyraża tylko pobożne życzenia organu p. Romańczuka, nic więcej. Redakcya *Diła* chce podobnemi wiadomościami u czytelników swoich wzniecić przekonanie, iż rząd br. Gautscha uznaje politykę reprezentowaną przez p. Okuniewskiego za miarodawczą i według niej sądzi o stosunkach galicyjskich. Nie wiemy, jakie są zamiary i dążenia br. Gautscha, tyle jednak możemy twierdzić na podstawie faktów już dokonanych, że wobec Galicyi rząd teraźniejszy o zmianie dotychczasowej polityki nie myśli — a przedewszystkiem także, iż wcale nie ma zamiaru wdawać się w spiskowanie z Romańczukami i Okuniewskimi przeciwko sejmowi i Kołu polskiemu.

Szarlatanerya *Diła*, obliczona na bezmyślną dobroduszność jego czytelników najdobitniej objawia się w tem, iż miejsce ks. Sanguszki „usuniętego“ niby za karę za solidarność jego z hr. Badenim, miałby zająć według *Diła* albo dr. Madeyski albo dr. Biliński.

Co do dr. Madeyskiego, to ten z powodu swego kokietującego stanowiska wobec lewicy niemieckiej — stał się w kraju tak niepopularną osobistością, iż wymienianie jego na godność namiestnika Galicyi, wprost na żart zakrawa, co się zaś tyczy dr. Bilińskiego, to temu bardzo dawno już czyniono tego rodzaju propozycyę — odrzuconą atoli przezeń z przyczyn, które do dziś nie uległy zmianie.

Zresztą zbyteczną jest mowa o następcach, gdy ks. Sangnszko ani sam nie zamierza ustąpić ani tem mniej ktokolwiek z powołanych radby go był z tego stanowiska usunąć. Są to tylko marne życzenia *Diła* i towarzyszy.

---

# Ostatnie wiadomości.

Od posła Madeyskiego otrzymujemy następujące pismo:

W nrze 260 umieściła *Gazeta Narodowa* artykuł „List otwarty dr. Madeyskiego“, w którym przytoczony jest ustęp mojego sprawozdania poselskiego, a potem wysnuty wniosek.

Ustęp przytoczony brzmi: „przedewszystkiem trzeda zmodyfikować rozporządzenia językowe o tyle, ażeby lud niemiecki w Czechach nie miał powodu do szerzenia ruchu narodowego.“

Wniosek zaś ztąd wysnuty opiewa: „A więc dr. Madeyski obstaje przy zapatrywaniu, że Niemców ugłaskać i z nimi iść ręka w rękę, choćby to miało nawet nastąpić ze szkodą narodowości słowiańskich było wkazane i właściwe.“

Otóż nie przypuszczając ani na chwilę innego powodu, jak tylko jakiś przypadek, zwracam uwagę W. P. Redaktora na to, że ustęp mojego sprawozdania nie został przytoczony dosłownie. On bowiem w rzeczywistości opiewa jak następuje: „przedewszystkiem trzeba za zgodą Czechów zmodyfikować rozporządzenia językowe itd.

Rzecz oczywista, że gdyby rozporządzenia językowe zmieniono za zgodą Czechów, to nie mogłoby to się stać ze szkodą narodowości słowiańskich.

Ponieważ zatem wniosek w artykule *Gazety Narodnwej* uczyniony, a zawierający zarzut przeciwko mnie, wskutek błędnej premissy odpada, dlatego mam nadzieję, że WPan Redaktor zechcesz oddać świadectwo prawdzie i zamieścisz list niniejszy w łamach *Gazety Narodowej*.

*Madeyski*, poseł.

Czynimy zadość życzeniu p. Madeyskiego i zamieszczamy to jego pismo, — z uwagą atoli, że wszystkie tego rodzaju sprostowania i wyjaśnienia nic nie pomogą, dopokąd p. Madeyski jasno, otwarcie i nietylko słowami, ale i zachowaniem się swojem nie udowodni, iż cofnął się z zajętego w najdrażliwszej chwili stanowiska politycznego. Cała opinia kraju z wyjątkiem *Kuryera lwowskiego* i *Słowa polskiego* potępiła p. Madeyskiego, a inteligentna ludność kraju naszego czuje, iż p. Madeyski swem zachowaniem się nie odpowiedział jej intencyom.

---

Przyjmując życzenia noworoczne, złożone sobie przez stronnictwo liberalne Banffy wygłosił mowę, w której wyraził żywe ubolewanie z tego powodu, że ugoda z Austryą nie przyszła do skutku.

Wykazywał dalej korzyści, jakie Węgry mają z ekonomicznego przymierza z Austryą, ostro ganił zachowanie się opozycyi w chwili dla państwa tak poważnej i utrzymywał, że zachowanie się to zostało potępione nietylko przez wieln członków samejże opozycyi, ale i przez sąd szerokiego ogółu w kraju.

Rząd, świadomy swoich obowiązków i poparty zaufaniem korony do siebie, a także aprobatą stronnictwa wynajdzie wyjście z tego ciężkiego położenia. Nakoniec zagrzewał Banffy gorąco całe stronnictwo liberalne do jedności i wzniósł okrzyk na cześć króla, który z entuzyazmem powtórzono.

---

Carstwo wysłali do Faura z powodu nowego roku telegram z serdecznemi życzeniami dla niego i dla zaprzyjaźnionego z rosyjskim narodu francuskiego. Telegram wspomina o niezatartem wrażeniu, wywartem przez wizytę Faura w Rosyi. Faure podziękował za telegram w serdecznych słowach.

---

W sprawie kandydatury ks. Stojałowskiego o mandat poselski do Rady pań. z mniejszej posiadłości okręgu Łańcut Nisko, dowiadujemy się iż ks. Stojałowski nie zgłosi jej do centralnego komitetu. Centralny komitet atoli prawdopodobnie żadnego kandydata na okręg ten nie postawi.

---

Z Londynu telegrafują, że policyjne postępowanie przeciw Włodzimierzowi Burcew i Klemensowi Wierzbickiemu o zachęcanie za pomocą druku i rozszerzania broszury „Narodowolec“ do zamordowania cara zostało zakończone, uchwałą oddania oskarżonych pod sąd przysięgłych.

---

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Krakowa, jakoby nadeszła tam wiadomość, z Warszawy o odkryciu tamże tajnych drukarń, z których wychodziły ostatniemi czasy rozmaite naiwne odezwy rewolucyjne. Miano sprawców tych lekkomyślnych działań uwięzić.

---

# TELEGRAMY.

**Wiedeń** d. 3 stycznia.

Konferencya zwołana na dziś przez br. Gautscha do Wiednia, w której z Czechów weźmie udział wicemarszałek Leppert, a z Niemców Schlesinger, Funke i Schuecker będzie się zastanawiała jedynie nad zmianą rozporządzeń językowych. Inne przyczyny roznamiętnienia opozycyi niemieckiej już br. Gautsch pousuwał.

**Wiedeń** d. 3 stycznia.

Inauguracya nowej procedury była bardzo uroczystą. Przemówił najpierw prezydent apelacyi v. Kral, następnie p. Lamezan prezydent sądu krajowego, a wreszcie Feistmantel prezes izby adwokackiej.

**Wiedeń** d. 3 stycznia.

Cesarstwo austryaccy przesłali życzenia na ręce nuncyusza z okazyi jubileuszu papieskiego. Arcyksiążęta składali u nuncyusza osobiście życzenia.

**Praga** d. 3 stycznia.

Prezydent zgromadzenia kupców praskich wniósł podanie do rządu z prośbą o wynagrodzenie szkód poniesionych przez kupców podczas rozruchów ze skarbu państwowego.

**Grac** d. 3 stycznia

*Grazer Tagblatt* przypomina niemieckim posłom z Czech przysięgę, złożoną w Chebie, że nie wdadzą się w żadne rokowania z Czechami przed zniesieniem rozporządzeń językowych i gani ich za to, że zaniechali zamiaru wstrzymania się od udziału w obradach sejmu czeskiego.

**Berlin** d. 3 stycznia.

Wedle wiadomości ze środkowej Afryki, zajęła wyprawa francuska Faskodę i spiesznie posuwa się w dół Białym Nilem. To jest powód, że Anglicy nagle nanowo poczęli swoje operacye ku Omdurmanowi (Chartumowi).

**Rzym** d. 3 stycznia.

Dzienniki donoszą o groźnych manifestacyach i zaburzeniach w sycylijskiej prowincyi Girgenti. Spowodowali je robotnicy rolni. Doszło do poważnych starć. W mieście podpalono i zrabowano budynki urzędowe. Wojsko zostało wysłane w celu zaprowadzenia porządku.

**Lizbona** d. 3 stycznia.

Kortezy otwarł dziś król mową tronową, która oznajmia, że budżet zamknięty został nadwyżką i że rząd zamyśla skonwertować długi zagraniczne bez podwyższenia ciężarów. Dalej zapowiada mowa tronowa zawarcie konwencyj handlowych z innemi państwami.

**Konstantynopol** d. 3 stycznia.

W dobrze poinformowanych kołach dementują stanowczo wieść, jakoby powszechnie akceptowana kandydatura Boży Petrovicia na stanowisko gubernatora Krety została cofniętą i jakoby natomiast Rosya wysuwała (naprzód kandydaturę greckiego księcia Jerzego. Dotychczas książe Jerzy nie otrzymał formalnej propozycyi.

**Konstantynopol** d. 3 stycznia.

Rokowania między Grecyą a Turcyą względem zawarcia specyalnej konwencyi, wkrótce się rozpoczną. Między ambasadorami a Portą pojawia się pewien rozstrój z powodu uporu jej w sprawie kreteńskiej. W Genewie, gdzie jest jedno z ognisk agitacyi armeńskiej, ma być utworzony jlny konzulat turecki.

**Londyn** d. 3 stycznia.

Według doniesień z Konstantynopola ambasadorowie oprą projekt autonomii Krety na wzorze autonomii wschodniej Rumelii z gubernatorem chrześcijaninem, mianowanym przez sułtana na lat pięć za zgodą mocarstw.

Gubernator będzie miał do dyspozycyi żandarmeryę i policyę, a garnizony tureckie będą wycofywane z wyspy w miarę jak na niej wzrastać będzie bezpieczeństwo publiczne.

Władza ustawodawcza należy do zgromadzenia narodowego, wybieranego przez wszystkie warstwy ludności. Wszystkie dochody pośrednie i bezpośrednie używane być mają tylko na potrzeby wyspy, a sułtan otrzymywać będzie haracz, którego wysokości jeszcze nie oznaczono.

**Londyn** d. 3. stycznia.

Do biura Reutera donoszą z Malty, że pierwszy batalion górali szkockich otrzymał rozkaz udania się do Egiptu.

**Londyn** d. 3 stycznia.

*Times* donosi z Hongkong d. 1 bm.: W warstatach (angielskich) panuje ruch ogromny, ale wszystko chowane w najściślejszej tajemnicy. O ruchach floty angielskiej niewiadomo. Dzisiaj odpływa stąd krążownik „Crafton“. D. 5 bm. mają tu przybyć dwa krążowniki i dwa torpedowce. Dalej donosi *Times* o wyruszeniu jednego pułku do Tingapore i kończy tem, że skoro rząd francuski zamierza znaczne ponieść ofiary na swoją flotę, jest Anglia do odpowiednich ofiar obowiązaną.

---

# Dział ekonomiczny.

— **Kraków** d. 3 stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki krakowskiej wygrane padły: 25 000 zł. na numer 28762, 2 500 zł. na numer 59547, po 500 zł. wygrały numery 42092, 42596, 59600, 74008 i 21133.

— **Monopol wódczany** wprowadza obecnie rząd rosyjski w Królestwie Polskiem. Odtąd restauracye będą mogły sprzedawać napoje spirytusowe tylko tak, jak u nas trafiki sprzedają tytoń, a i to jeszcze w restauracyach, które otrzymają pozwolenie szynkowania wódki nie wolno być dziewczętom garsonkami. Z tego powodu wszystkie restauracye warszawskie wymówiły miejsce swoim garsonkom i przy tej sposobności okazało się, że szynkowniianych Heb liczyła Warszawa dotąd z górą trzy setki.

---

# Wiadomości giełdowe

— **Wiedeń** d. 3 Stycznia. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godź. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 352·75 węg. zakład kredytowy 381.50 anglobanki 159 75, lenderbanki 217 75, koleje państwowe 338·25 elbethal 262 —, akcye tytoniowe 132 50 alpiny 134 50, losy tureckie 59 60, anionbanki 292 —, ruble 127·25.

---

# Z rynków towarowych.

**Lwów** dnia 3 stycznia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 11·— do 11·20, żyto 7·50 do 7·60, jęczmień browarn 6·— do 7·25, jęczmień pastewny 0·— do 0·—, owies 6·50 do 6 80, rzepak 12 — do 12·50, groch 6·50 do 8 50 wyka 5·— do 5 50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne — — do —·— bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·75, hreczka 7·— do 7 50, koniczyna czerwona galic. 30 — do 32 50, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 0·— do 0·—, nowa 5·25 do 5 50, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termina od 30·— do 60·—, spirytus gotowy 15 25 do 15·—, na termina od —·— do —·—, Tymotka 15 — do 16 —, Warant — — do —·—.

**Wiedeń** dnia 3 stycznia. (Tel. „Gaz. nar.“. Spęd 4494 sztuk, ceny za woły galicyjskie lichsze lekkie od 30 do 32, ciężkie od 33 do 35 osobliwe, prima od 36 do 38.

*Teodor Romaszkan*, dom komisowy bydła we Wiedniu Wassergasse 23.

---

2

# Zabójca Delicyi.

Powieść.

Ciąg dalszy).

Delicya kochała pracę — o tem nie można było wątpić Oddawała się jej z całym zapałem natury namiętnej. Znajdowała upodobanie w współzawodnictwie na literackiej arenie, na której jej rywale trawieni zazdrością, daremnie starali się dorównać jej pozycyi; i ceniła swoją sławę, jako środek zbliżenia się do najznamienitszych mężów i kobiet jej czasów.

Bawiły ją drobne urazy i zazdrości autorów, nie mających powodzenia, a filozoficzny spokój zachowywała wobec zwodniczych podstępów, bezrozumnych krytyk i nędznych plotek, puszczanych w obieg na jej rachunek przez mniej utalentowane osoby, należące do jej płci. Jej karyera autorska była nieprzerwanym tryumfem, a będąc zdrową i wesołą, używała tego tryumfu w pełni. Ale więcej niż tryumfy, więcej niż sławę, więcej niż wszystkie rzeczy w świecie kiedykolwiek wymyślone, cenione lub posiadane, kochała męża — dziwna miłość u kobiety w tych nowych czasach, kiedy małżeństwo głoszone jest jako „wyszłe z mody.“

Delicya była zamężną trzy lata, a te trzy lata mknęły jak trzy świetlane wizye raju, błyszczące światłem, barwą, harmonią i zachwytem. Jedna tylko boleść zaćmiła blask jej zupełnego szczęścia, — śmierć jej dziecka, wątłej istoty liczącej dwa miesiące, która znikła ze świata jak kwiat zwarzony nagłym mrozem. Jednak w marzycielskiem i czułem usposobieniu Delicyi, smutek po stracie zwiększył jeszcze jej uwielbienie dla męża — dla tej istoty pełnej zdrowia siły i odwagi, która należała do niej, do niej jedynie! Wiedziała bowiem a mówiło jej o tem własne serce, że żadna inna kobieta nie posiada jego serca, i że żadna myśl zdradziecka nie zachwiała nigdy jego stałości!

I dlatego Delicya mawiała często o sobie, że jest najszczęśliwszą kobietą pod słońcem, i że otrzymała tak wiele i różnych błogosławieństw, że wstydzi się modlić. „Bo o cóż ja mogę, o cóż śmiem prosić Boga jeśli posiadam tak wiele?“ zapytywała sama siebie. Raczej powinnam ustawicznie dziękować za wszystkie rozkosze, tak hojnie mi udzielone, a na które tak mało zasłużyłam! I pracowała dalej z zdwojoną energią, starając się o doskonałość we wszystkiem, co czyniła — i pełna zadziwiającego zapału, połączonego z jeszcze bardziej zadziwiającą pokorą. Nie uważała nigdy pracy za trud i nigdy nie zazdrościła osobom swojej płci, których zupełny brak użytecznego zajęcia skłaniał do trwonienia czasu na takich wyśmienitych zabawach, jak jeżdżenie na bicyklu i używanie innego rodzaju męskich sportów, będących teraz w modzie pomiędzy płcią piękną, której jedynem celem istnienia jest: małżeństwo a później — nicość. Jej usposobienie było w wysokim stopniu praktyczne, jako też idealistyczne i z wielkich sum pieniężnych, które zarabiała, nie traciła nigdy ani jednego centa na nierozważne spekulacye lub szalone wydatki. Hojna co do gościnności, nie lubiała żadnych ostentacyj — wykwintna w stroju, nie przesadzała nigdy w tym kierunku, jakby to uczyniło wiele kobiet na jej miejscu.

Badała staranie potrzeby biednych i pomagała im tajemnie, bez małostkowej próżności ogłaszania światu swego miłosierdzia za pośrednictwem „bazaru“ lub hipokrytycznego „entertainement of the Eart End“. Odczuwała głęboką prawdę przysłowia: „Komu dużo dano, od tego wymaga się wiele“, i dawała jałmużnę z szczodrą miłością i gorliwością. Na jednym punkcie tylko przekraczała granicę rozsądku w wydawaniu pieniędzy — a to na punkcie uwielbianego męża. Dla niego nic nie było nadto dobre, nic nadto zbytkowne, a każde życzenie, które wyraził, choćby przypadkiem, starała się zaraz urzeczywistnić. W rzeczywistości nie posiadał ani centa własnego, chociaż jego prywatna szkatuła wskazywała zawsze przyzwoitą nadwyżkę, dzięki staraniom Delicyi.

Wilfred de Fracy Gifford Carlyon— aby wypisać całe jego nazwisko, był oficerem gwardyi i młodszym synem szlachcica, który po życiu pełnem szaleństw, umarł bankrutem. Nie miał innej pozycyi prócz wojskowej, i chociaż pochodził z dobrej krwi i znakomitego rodu, nie posiadał żadnej ambicyi prócz życzenia, aby nazwisko jego wymawiano poprawnie Carlee on a nie Carly-on. Nasze imię jest stare, historyczne — mówił — i jak wiele innych tego rodzaju pisze się inaczej a wymawia się inaczej. Człowiek bez ambicyi podobnym jest do ciężkiego wozu ugrzązłego w błocie; potrzeba często bardzo silnego konia, aby go poruszył i do ruchu pobudził. W tym wypadku Delicya była koniem lub wyrażając się jaśniej, Delicya cwałowała żwawo po otwartej drodze do wyznaczonego celu, nie wiedząc prawie o tem, że ciągnęła za sobą taki wóz ciężki. Niewątpliwie uczuła by się obrażoną, gdyby usłyszała kogoś używającego tego z wozem porównania w związku z jej najdroższym! Jednak że taką była ich pozycya, uznawała to większa część ludzi: i tylko on i ona byli ślepi na nierówność ich związku. Ona z piękną ślepotą prawdziwej miłości, on ze zwykłą codzienną ślepotą męzkiego egoizmu. Ze posiadał wyjątkowe przymioty, aby zjednać sobie i podbić płeć piękną nie ulegało to żadnej kwestyi. Zalety rasy pochodzącej z długiej linii przodków, rozwinęły się u niego w całej pełni fizycznie, jeśli nie duchowo. Postać jego była piękna, przedziwnie zbudowana, podobną do Tezeusza lub Herkulesa, oblicze przystojne a głos miły, bogaty w rozliczne odcienia przekonywujących i wymownych dźwięków. Zbrojny w te siły zdobywcze, spotkał Delicyę w chwili, kiedy jej mała nóżka stanęła na najwyższym szczeblu sławy i kiedy ciernie i kolce przedziwnej korony, którą sztuka wynagradza swoje wybrane dziatki, ozdobiły jej dziewiczą skroń Świat widział w niej zimną westalkę — odsunął się od niej, wiedziony pewną bojaźnią; bo jej cudowne fioletowe oczy miały dziwny sposób przenikania na wskróś obłudną maskę towarzyskiego kłamstwa i jak promienie Roentgena odbierały całe wrażenie złego, kryjącego się pod tą powłoką. Towarzystwo sprzeciwiało się uznać jej eteryczny i na wpół czarodziejski typ piękności; nie widziało w niej nic nadzwyczajnego. Była dla niego ciekawym okazem kobiety trudnej do zrozumienia, a za jej plecami wyrażano się o niej tajemniczo, jak np. „Ach nie można wiedzieć jaką jest ona i skąd czerpie swe dziwaczne myśli?“ Płucząc usta na *five o clock* herbatką i zajadając ciasta, szerzono rozmaite intrygi z niezwykłem zadowoleniem, właściwem wyższej klasie matronom i praczkom z Whitechapel.

(C. d. n.)

# Na Gwiazdkę!

Wielki wybór dzieł ilustrowanych, francuskich i polskich. książek do nabożeństwa, ozdobnie oprawnych, obrazków i artykułow dewocyjnych

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

[illegible] WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

**w Krakowie**

Rynek 30, róg Szewskiej.

## DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

OCYLE ze stalowemi żyłkami Nr. 1 zł. 1·80, Nr. 2 zł. 2—, stalowe w kształt cie litery H Nr. 1 zł 1·50. Nr. 2 zł. 6·50 a 100 sztuk, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

MOŻE ZECHCE kto z zacnych osób moją 2-letnią, bardzo ładną dziewczynkę adoptować. Łaskawe zgłoszenia: [illegible] Weigl. do Administracyi *Gazety Narodowej*.

POŻYCZKI hipoteczne udzielam. „Juljusz" Lwów, restante.

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

## Bulion

[illegible] parą gotowany, przewyborny, po [illegible] cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50: dla [illegible] z samego drobiu i dzikiego ptactwa [illegible] 10 złr. kilo. Łapszyn — Brzeżany.

Dr. G. Jägera bieliznę oryginalną normalną z fabryki W. Bengera Synów sprzedaje podług cennika fabrycznego

STANISŁAW GABRIEL

we Lwowie plac Halicki 3.

## ŁYŻWY

| | | | |
|---|---|---|---|
| „Halifax" zwykłe | para zł. | | 1·20 |
| „Halifax" ze stalowymi nożami | „ | „ | 1·70 |
| „Halifax" z szerokimi stal. noż. | „ | „ | 3·00 |
| „Halifax" niklowane, wąskie noże | „ | „ | 3·00 |
| „Halifax" niklowane, szerokie n. | „ | „ | 5·00 |
| „Halifax" damskie nie niklow. | „ | „ | 1·30 |
| „Halifax" damskie niklowane | „ | „ | 2·50 |
| „Halifax" systemu „Jackson Haines" niklowane | „ | „ | 5·50 |
| „Nurmis" (nowość) | „ | „ | 6·— |
| „Stefania" (nowość) | „ | „ | 10·— |
| „Baltia" (nowość) | „ | „ | 5·— |
| „Jackson Haines" niklowane | „ | „ | 5·50 |
| „Jackson Haines" nikl. b. lekkie | „ | „ | 6·50 |
| „Helvetia", „Mercur", „Primus" | „ | „ | 2·60 |
| „Mercur" damskie niklowane | „ | „ | 5·— |
| Paski do łyżew | „ | „ | —·3 |

poleca

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny, Lwów pl. Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). 2396

## Stalowe H Odcyle

**zawsze ostre**

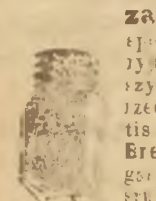

sporządzone z najlepszego stylryskiego materyału, krok fał szywy niemożliwy, praktyczne rzeczy na gołoledź. Cenniki gratis i franco wysyła Kaszab & Breuer Budapeszt, VI., Eötvösgasse 42. Fabryka podków [illegible] Do nabycia we wszystkich lepszych handlach żelaznych.

## Konserwy z jarzyn

**doskonałe kompoty,**

**Kalifornijske kompoty**

w puszkach, doskonałe dodatki do zup, najlepszej jakości po najtańszych cenach

poleca

J. Scheinbergera Wdowa i Syn, Wiedeń.

Składy: **VII., Mariahilferstrasse 40 i I., Laurenzberg 3.** Magazyn i kantor: **VII., Mariahilferstrasse 40.**

**Proszę zażądać cennika.**

Odpowiedzialni odprzedawcy wszędzie poszukiwani.

Białe balowe

## buciki i pantofelki

można bardzo łatwo odświeżyć lakierem „Deilon Cream".

Główna sprzedaż w handlu

## W. CZOPP

**Lwów, Żółkiewska l. 2.**

Firma poleca zarazem znakomity

**Lakier na kalosze.**

## KASY

stare i nowe [illegible] Emil Weiner WIEN I. Salzthorgasse 5.

Wydawnictwo Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda

## Pisma Bol. Prusa

**(ALEKSANDRA GŁOWACKIEGO)**

opuściły prasę w tanim jubileuszowem wydaniu.

Cena za 4 tomy **broszurowane 2 złr.**, w oprawie **2 zł. 75** ct.

Główny skład u

**Gebethnera i Wolffa**

**w Warszawie**

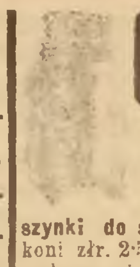

## Ocyle stalowe

H 100 sztuk Nr. 1 złr. 4·50, Nr. 2 złr. 5. **Ocyle ze stalowemi żyłkami** 100 sztuk Nr. 1 złr 1·50. Nr. 2 złr. 1·70. **Maszynki do strzyżenia bydła** złr. 2·20, do koni złr. 2·50. **Latarnie naftowe** graniaste, nadzwyczaj si ne, najlepsze z dotychczasowych po złr. 2·40 — poleca

**ANTONI HALSKI**

handel żelazny

**Lwów, plac Maryacki l. 9.**

## Stary Cognac

z wina własnego chowu, dostarcza od naj pierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 [illegible] albo 2 litry za 6 złr., młody 2 litry 4 zł. 50 cent. **Benedykt Gerll** [illegible] [illegible], zamek Gollisch przy Genobitz w [illegible]

## Daje się zaraz gotówkę

za towary i wartości wszelkiego rodzaju w drodze sprzedaży komis.

## Zaliczki

wypłaca się.

## Pożyczki zastawowe

przeprowadza się.

**Biuro pomocy handlowej, Wiedeń, III. Pettenkoffengasse 5.**

Zapytania listowne bez marki na odpowiedź.

Przewyborne w smaku i zapachu

## HERBATY CHIŃSKIE

| a mianowicie: | | | ½ kilo |
|---|---|---|---|
| Nr. 0. | **Assam-Pecco Mandarin**, aromatyczna, najprzedn. mięszanka silnie naciągająca | zł. | 5·— |
| „ 1. | **Taszu**, perła Chin, żółtokw. aromatyczna | „ | 4·40 |
| „ 2. | **Juntojczan-Pecha**, białokwiat. aromatyczna | „ | 4·— |
| „ 3. | **Nandzyn**, czarna. Pierwszy zbiór wiosenny osobl. dobroci silnie naciągająca | „ | 3·20 |
| „ 4. | **Souchong** czarna bd. dobra z przyj. zap. mało. narkot. | „ | 2·80 |
| „ 4½. | **Souchong** arom. a mało nark. zbiór wiosenny | „ | 3·60 |
| „ 5. | **Congo**, famil. bardzo dobra | „ | 2·— |
| „ 6. | **Proszek herb.** Wysiewki z h. | „ | 1·50 |
| „ 7. | **Okruchy herbac.** z najl. herb. | „ | 1·70 |

poleca handel

**ST. MARKIEWICZA**

**we Lwowie, w Rynku l. 42.**

## SOLITER

wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie **Globules Secretana** aptekarza uwień. nagrodą. Środek *niecomylny*, przyjęty w szpitalach Paryzkich. **Globules Secretan** usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* **Globules Secretan** *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*

We Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Dra Ruckera.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego.

## Takie długie i piękne włosy

otrzymuje się po użyciu c. k. wył. uprz

**kędzierzawiącej rezedowej pomady**

która przy dłuższem używaniu nawet miejsca zupełnie łyse pokrywa bujnym porostem, siwe i rude włosy zmieniają swój kolor na ciemny. Posiada ona niezrównaną własność wzmacniania cebulek włosowych i usuwania w ciągu kilku dni łupieżu, chroni przeciwko wypadaniu, a każdym włosom dodaje połysku, utrzymuje je do najpóźniejszej starości w naturalnym ich kolorze, a przy długich włosach kobiecych nadaje im wygląd

**FALISTY.**

Wskutek niesłychanie przyjemnego zapachu i wspaniałego opakowania nadaje się jako ozdoba każdej sypialni. — **Cena tygielka wraz ze sposobem używania** (w siedmiu językach) **złr. 1·50, pocztą złr. 1·60, odsprzedającym odpowie dni rabat.**

**Fabryka i główne miejsce rozsyłkowe, skład hurtowny i drobiazgowy u firmy**

**CARL POLT,**

**Parfumer i właściciel kilku przywilejów w Wiedniu VIII. Josefstadt, Josefstadterstrasse 32,**

dokąd też należy adresować wszelkie zamówienia, które uskuteczniamy bądź za gotówkę, bądź też za zaliczką pocztową.

WE LWOWIE prawdziwej i niefałszowanej dostanie wyłącznie tylko w aptece **Zygmunta Ruckera** pod „Srebrnym Orłem". 2223

## OKRUCHY HERBACIANE

**Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:**

**1. gatunek złr. 3·20** } za kilogram franco
**2. gatunek złr. 2·—** } z opakowaniem

**A. M. MANDL**

Thee & Rum-Importeur, Brünn. 2335

## Towarzystwo wzajemnego kredytu

*zarejestrowane z ograniczoną poręką*

we Lwowie, ulica Wałowa l. 14

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe

oprocentowując takowe po 7506

**5½%**

# JAN IHNATOWICZ

poleca

**niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.**

| | ct. |
|---|---|
| **MANDINA** usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon | 25 |
| **APSEINA** wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych | 25 |
| **ACETINA** niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik | 25 |
| **BENZOLINA** wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały | 30 |
| **BRAZYLINA** prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet | 08 |
| **ETILINA** usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierow i smoły flakon | 25 |
| **JAVELINA** wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon | 20 |
| **KWASEK** w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka | 05 |
| **KORZEŃ** mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. | 40 |
| **MYDEŁKO** żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek | 25 |
| **ODALINA** usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon | 35 |
| **OKSALINA** wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka | 25 |
| **QUILAJA** materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet | 06 |
| **WYSKOK** terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon | 25 |
| **ZIEMIANEK** oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu | 2 |

**Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11. W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2.** 31

## Wzory anonsów

dla wszystkich gałęzi przemysłu, i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników i pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse**, Wiedeń, I. Seilerstätte 2.

# Kukurudzę

**suchą, zdrową, gruboziarnistą**

dostarcza najtaniej franco do wszystkich stacyj kolejowych

## Bank rolniczy we Lwowie.

Handel założony w roku 1789.

## FRYDERYK SCHUBUTH

**Lwów, Rynek 45 poleca najtaniej**

| HERBATY CZARNE aromatyczne, silnie naciągające: | | |
|---|---|---|
| Congo Nr. 1 | ½ kilo złr. 1 | ct. 90 |
| Souchong Nr. 2. | „ „ „ 2 | „ 30 |
| Souchong zbioru majowego wyborna | ½ kilo złr. 3 | „ — |
| Congo Kaisow, najprzedn. | „ 4 | „ — |
| Najlepsze okruchy herbac. pół kl. 1·50, 1·30 i 2·30. | | |

| KAWY znakomite w smaku: | | |
|---|---|---|
| Ceylon Nr. 1. | ½ kilo złr. 1 | ct 12 |
| „ „ 2. | „ „ „ 1 | „ 08 |
| „ „ 3. | „ „ „ 1 | „ 04 |
| „ „ 4. | „ „ „ 1 | „ — |
| „ perłowa | „ „ „ 1 | „ 08 |
| Złota Jawa | „ „ „ 1 | „ 08 |
| Mocca arabska | „ „ „ 1 | „ 08 |

Opakowanie nie zalicza się. 64

Handel założony w roku 1789.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

## VELOUTINE

**Puder ryżowy specyalnie**

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY**, Fabrykanta Perfum

**PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ**

## Linie Holandya-Ameryka.

**Przewóz jedno lub dwurazowy tygodniowo**

**z Rotterdamu do Now. Yorku.**

Biuro dla kajut: **Wien, I. Kolowratring 9.**

Biuro dla pokładu: **Wien, IV., Weyringergasse 7 A.**

**Kajuta I. klasy:**
od 1. kwietnia do 31. paźdz. Mrk. 290—400*)
od 1. listopada do 31. marca Mrk. 230—320

**Kajuta II. klasy:**
od 1. sierpnia do 15. października Mrk. 200
od 16. października do 31. lipca Mrk. 180

*) Zależne od położenia i wielkości kajuty oraz chyżości i eleganyi parowca.

# Na sprzedaż.

1. **Majątek ziemski**, pow. Stanisławów, ½ mili od stacyi kolejowej Jezupol, 420 m. obszaru, z tego 350 m. ornej ziemi, 70 m. lasu; budynki w bardzo dobrym stanie, dwór o 10 pokojach, młyn o 2 kamieniach ze stawem, inwentarz: stajnia zarodowa 105 sztuk. Cena 80.000 złr., dług hipoteczny 29.000 złr.

2. **Majątek ziemski**, 3½ mili od Lwowa, 285 morgów obszaru, z tego 75 m. łak, 120 m. roli, 35 m. pastwiska, 55 m. lasu; budynki mieszkalne i gospodarskie w bardzo dobrym stanie, bez inwentarza. Cena 40.000 złr., dług hipoteczny 23.000 złr.

3. **Majątek ziemski**, powiat rzeszowski, 574 morgów obszaru, z tego 254 m. roli, 320 m. lasu, budynki w dobrym stanie, gorzelnia, inwentarz żywy 50 sztuk; cena 82.000 zł. dług bankowy 34.000.

4. **Majątek ziemski**, powiat Tarnopol, 1 mila od stacyi kolejowej Tarnopol, 600 morgów obszaru, z tego **557** m. roli pszennej podolskiej pierwszej jakości, dwór o 10 pokojach murowany; 64 sztuk inwentarza. Cena z inwentarzem 175.000 złr.; dług (Tow. kred. ziemsk.) 51.000 złr.

5 **Majątek ziemski** pow. Stanisławów, stacya kolejowa w miejscu, 1188 m. obszaru, z tego 700 lasu, składający się z 2 folwarków, które mogą być osobno sprzedane. Cena za oba folwarki 140.000 zł. za mniejszy 40.000 zł.; dług hipoteczny (Tow. kred. ziemsk.) 40.000.

6. **Majątki ziemskie** w pow. zbarazkim, na drodze murowanej krajowej z Tarnopola do Zbaraża, 12 kilometrów od Tarnopola:

*a*) 1160 m. 832 sążni, z tego 638 m. roli, 300 m. lasu, 114 m. stawów; suchych dochodów 3000 złr.; cena 250.000 złr., dług hipoteczny 64.000 (Bank austro-węgierski).

*b*) obszaru 339 morgów 827 sążni, z tego 281 m. 20 sążni roli, 10 m. 296 sążni ogrodów, 38 m. lasu; cena 80.000 złr., dług hipoteczny 30.000 złr. (Bank austro-węgierski)

7. **Majątek ziemski** powiat Horodenka, 620 morgów obszaru, z tego 320 m. roli (czarnoziem najlepszy), 300 m. lasu, z tego 100 m. starego do wyrębu, budynki w znakomitym stanie. Cena z inwentarzem 155.000 złr.; dług hipoteczny resztujący 41.000 złr Dogodne warunki sprzedaży.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokatów **Dr. Wincentego Bałabana i Dr. Aleksandra Vogla** we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 7, I. piętro.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

przeniósł

## KANTOR WYMIANY

**oraz**

## Oddział depozytowy

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

## Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

## Depozyty schowkowe

***(Safe Deposits)***

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

VII.

## „Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny"

jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie **3 korony** za oprawny egzemplarz.

Rocznik VII. zawiera prace: Dyr. Baranowskiego, prof. Blautha, rektora Gostkowskiego, Bolesława Lewickiego, T Merunowicza, A. Misiągiewicza, dr. Małaczyńskiego i i.

PICK GÉZA.

## EKSPEDYCYA ANONSÓW

**Budapest, V., Wurm-utcza Nr. 3**

załatwia najtaniej i najszybciej wszelkie ogłoszenia we wszystkich dziennikach krajowych i zagranicznych.

ODZNACZONA

**srebrnym medalem na wystawie pow 1894**

## PRACOWNIA POZŁOTNICZA

## WALENTEGO JAKÓBIAKA

**we Lwowie, ulica Sykstuska l. 20**

wykonuje artystycznie, szybko i po cenach umiarkowanych wszelkie wyroby w zakres pozłotnictwa wchodzące, jak

**Ramy do obrazów i zwierciadeł, konsole, figury wyzłaca i ozdabia wnętrza kościołów, salonów etc. etc.**

Szczególniej poleca się Wlbnemu Duchowieństwu.

## Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1897.

**Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).**

**Pociąg przychodzi do Lwowa:**

| Pociąg | godzina | |
|---|---|---|
| osobowy | 7·30 | z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza) |
| „ | 7·50 | z Janowa |
| „ | 7·52 | z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze |
| „ | 8·05 | z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja |
| „ | 8·15 | z Tarnopola i Brodów na dworzec główny |
| „ | 8·25 | ze Sokala i Rawy ruskiej |
| „ | 9·10 | z Krakowa (Wiednia Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Möze Laborez (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl |
| „ | 10·35 | z Jarosławia |
| „ | 1·15 | z Janowa |
| pospiesz. | 1·30 | z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl. |
| osobowy | 1·40 | ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa. |
| pospiesz. | 1·50 | z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza |
| „ | 2·15 | z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze |
| „ | 2·30 | z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny |
| osobowy | 5·25 | ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską. |
| „ | 5·35 | z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcza. |
| „ | 5·45 | z Ickan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedz., Seretu, Kozowy. |
| Noc | | |
| osobowy | 3·04 | z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze |
| „ | 3·30 | z Podwołoczysk na dworzec główny |
| pospiesz. | 5 1 | z Krakowa z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl. |
| osobowy | 6·0 | z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec główny |
| „ | 6·55 | z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl. |
| pospiesz. | 8·45 | z Krakowa, z Jasła przez Rzeszów; z Rawy ruskiej przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, (Pesztu) przez Przemyśl |
| osobowy | 9·10 | z Ickan, Nowosielicy i Kałusza |
| „ | 9·30 | z Krakowa, Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezö-Laborz przez Przemyśl. |
| pospiesz. | 9·45 | z Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Podwysokiego, na dworzec Podzamcze. |
| „ | 9·50 | z Ickan, Husiatyna, Kozowy |
| „ | 10·00 | z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Podwysokiego na dworzec główny |
| osobowy | 10·20 | ze Stryja, Chyrowa |
| „ | 12·10 | z Ławocznego (Pesztu) Stryja, Kałusza |

**Pociąg odchodzi ze Lwowa.**

| | | |
|---|---|---|
| pospiesz. | 6·00 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca głównego |
| „ | 6·10 | do Ickan, Kozowy, Suczawy |
| „ | 6·15 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworc Podzamcze |
| osobowy | 6·45 | do Ickan, Husiatyna, Suczawy |
| pospiesz. | 8·40 | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów |
| osobowy | 8·50 | do Janowa |
| „ | 8·55 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Mezö-Laborez, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróża przez Przemyśl i przez Tarnów |
| „ | 9·20 | do Skolego, Kałusza, Chyrowa |
| „ | 9·25 | do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca, Jarosławia |
| „ | 10·05 | do Podwołoczysk i Brodów z dworca głownego, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwysokiego |
| „ | 10·27 | do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwysokiego |
| „ | 10·45 | do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Kozowy, Sopowa, Seretu |
| pospiesz. | 1·55 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego |
| „ | 2·08 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów z dworca Podzamcze |
| „ | 2·40 | do Czerniowiec, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu, Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) |
| | 2·50 | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarn |
| osobowy | 3·05 | do Stryja |
| „ | 4·40 | do Jarosławia |
| Noc | | |
| osobowy | 4·40 | do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborez (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów |
| „ | 5·20 | do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa |
| „ | 6·45 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborez (Pesztu) |
| „ | 7·05 | do Sokala, Rawy ruskiej |
| „ | 7·25 | do Tarnopola z dworca głównego |
| „ | 7·30 | do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza |
| „ | 7·47 | do Tarnopola z dworca Podzamcze |
| „ | 7·48 | do Janowa |
| „ | 10·30 | do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyno, Kałusza, Nowosielic, Suczawy |
| pospiesz. | 10·50 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa |
| osobowy | 11·00 | do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego |
| „ | 11·27 | ten sam z dworca Podzamcze |

*UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.*

*Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są* **tłustemi** *ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja. Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.*

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.